

**DZIEN**

10 stron

**10 GR.**

# BYDGOSKI

ILUSTROWANY

**ORAZ WYDAWNICTWA:**

**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-16. Konto czekowe P. K. O. 206.858

## Siarczyste mrozy

**W całej Polsce coraz zimniej - Mrozy potrwiają jeszcze kilka dni - Najniższa temperatura na Pomorzu i w górach**

Siarczyste mrozy nie ustępują. Zaatakowały ziemie polskie ze wschodu i z północy. Najzimniej jest na wybrzeżu, Bałtyku i u nas na Pomorzu, gdzie w ciągu nocy temperatura dochodziła do 15 stopni, oraz na górach, gdzie notowa-

no do 26 stopni.

W Warszawie było wczoraj o godzinie 6-tej rano — 11 st. mrozu.

Mroźna, a słoneczna pogoda z bardzo minimalnymi opadami utrzyma się w całej Polsce jeszcze przez kilka dni.

cony falą zderzył się ze stojącymi obok łodziami podwodnymi. W Bridlington pogłębiarka „Rose Vis” została zerwana z cumów i dopiero po wielu wysiłkach udało się statek przycumować do nadbrzeża. U wybrzeży irlandzkich, z pośród załogi statku „Combria” z żeglugi kabotażowej, 4 ludzi odniosło rany w walce z żywiołem. Rannych umieszczono w szpitalu w Belfast. **Komunikacja pomiędzy Anglią a kontynentem na kanale jest niezwykle trudna. Ferry-Boat, odchodzący z Dunkierki do Dover, wczoraj nie wyszedł w zwykły rejs. Inne statki na tej linii miały poważne opóźnienia.**

### Na Bałtyku szaleje orkan Pierwszy śnieg w Berlinie

Berlin 19. 1. (PAT). W Berlinie spadł pierwszy śnieg. Silne opady śnieżne spowodowały w wielu punktach miasta zakłócenie komunikacji miejskiej.

Z północnych okręgów Rzeszy donoszą o silnych mrozach. W Gliwicach zanotowano 15 stopni poniżej zera. W Niemczech zachodnich temperatura jest nieco wyższa. Z Monachium donoszą o deszczach. W całej Rzeszy zanotowano wypadki opóźnień w ruchu kolejowym, dochodzące do 2-ch godzin. W górach niemieckich panują dobre warunki dla sportów zimowych.

Na Bałtyku i morzu Północnym szaleje orkan. Siła wiatru dochodzi do 12 stopni. Burza pędzi przed sobą masy śniegu. W Szczecinie uruchomiono wszystkie łamacze lodów. Na Odrze zatonał statek rybacki.

Silne mrozy uniemożliwiają połowy nawet na pełnym morzu.

### S. O. S. u brzegów Norwegii

Oslo, 19. 1. (PAT). Nocy ubiegłej o godzinie 22-jej statek norweski „Trynn” o pojemności 3000 ton, liczący 19 ludzi załogi, odszedł kierując się do Middlesborough w Anglii. Statek ten począł nadawać sygnał S. O. S. nadmieniając, że ma uszkodzony ster i splaya, niesiony falą na wysokości 60 mil morskich z północy na południe - zachód od brzegów norweskich. Wiadomość radiowa donosiła dalej — „**toniemy powoli!**”. Po otrzymaniu tej wiadomości, norweski statek pocztowy „Venus” nie zważając na niesłychanie ciężką walkę z huraganowym wiatrem i olbrzymią falą, odnalazł po 4 godzinach tonący statek. O świcie rozpoczęta zostanie akcja ratunkowa, niemożliwa w ciemnościach nocy. O godz. 3-ciej nad ranem s-s „Trynn” wolno pogrążał się. Sądzą, że nie utrzyma się on długo na powierzchni.

### Awarie na wodach angielskich

Londyn, 19. 1. (PAT). Burza szalejąca na wszystkich wybrzeżach Anglii nie uspokoiła się w ciągu całego dnia. Bu-

### Jednodniowy strajk akademików we Lwowie i w Krakowie

(ch) Warszawa, 19. 1. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym młodzież akademicka na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Jagiellońskim w Krakowie rozpoczęła jednodniowy strajk mający na celu zaprotestowanie przeciwko zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego i manifestację na rzecz obniżenia wysokości czesnego.

## Samochód królowej Wilhelminy nad przepaścią Omal nie tragiczna katastrofa

Wiedeń, 19. 1. (PAT) Donoszą z Insbruka: **Samochód królowej Wilhelminy uległ dziś katastrofie**, która na szczęście nie zakończyła się tragicznie. Auto, którym królowa jechała w towarzystwie 3-ch osób na wycieczkę, **ześliznęło się z szosy na brzeg przepaści, nad którą zawisło już jedno z kół wozu.** Motocyklista-policjant, który towarzyszył kró-

lowej, zdołał cofnąć samochód na równą drogę.

Wiedeń, 19. 1. (PAT) Wypadek samochodu królowej Wilhelminy wydarzył się **na wąskiej drodze z Igls do Matrei** w czasie silnej śnieżycy. Królowa wraz z towarzyszącymi jej osobami odbyła dalszą drogę do Matrei.

## Nad czym będzie obradował Sejm?

### Porządek środowego posiedzenia

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 20 bm. przewiduje **pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów** ustaw m. in. o Polskiej Akademii Literatury, o Izbach Lekarskich, dentystrycznych, dalej **pierwsze czytanie projektów ustaw** złożonych przez posłów, a m. in. przez posła Wagnera o zmianie ustawy z 1922 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim, posła Jana Frey-

mana o ochronie i zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności państwa, posła Krukowskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszków publicznych, posła Wanke w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Trzeci punkt porządku dziennego przewiduje **odpowiedź pana Ministra Wyznań**

Religijnych i Oświecenia Publicznego na interpelacje, złożone przez posłów:

a) ks. Stefana Dzwonara w sprawie badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisję ministerialną na Śląsku i we Lwowie;

b) ks. dr. Józefa Lubelskiego w sprawie jubileuszowego zjazdu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Świecianach,

c) posłanki Janiny Prystorowej w sprawie coraz częściej powtarzających się stard na terenie szkół powszechnych, na tle różni cy poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa.

Na dalszych punktach porządku dziennego znajduje się debata nad kilkoma projektami ustaw.

### Komisja budżetowa Senatu

Warszawa 19. 1. (PAT). Komisja budżetowa Senatu rozpoczęła dziś obrady nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1937-38.

W zastępstwie chorego na gripę przewodniczącego komisji sen. Rostworowski obradom przewodniczył sen. Janusz Jędrzejewicz.

Na wstępie posiedzenia rozpatrywano budżet Prezydenta Rzplitej, a następnie Sejmu i Senatu.

### Zgon reżysera Ryszarda Bolesławskiego



Na zdjęciu naszym reprodukujemy podobiznę s. p. Ryszarda Bolesławskiego zmarłego w dn. 17 bm. w Hollywood na atak serca. R. Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy urodzony w Warszawie zasłynął w Ameryce jako jeden z najlepszych reżyserów filmowych

### 26 mil. kredytu budowlanego

(ch) Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu obradował nad sprawą polityki budowlanej w 1937 roku, ustalając między innymi kwotę kredytu budowlanego na 26 milionów zł. Z sumy tej 10 milionów przeznaczono na budownictwo robotnicze, 9 milionów na budownictwo mieszkaniowe, 2 miliony na budownictwo wiejskie i 1 i pół miliona na urządzenia terenów, plany zabudowy miast i t. p.

### Gdańskie brednie Kopernik... pruskim patriotą!

W dodatku kulturalnym do „Danziger Vorposten” — urzędowego organu partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku — z dnia 16 bm. umieszczono artykuł o pochodzeniu Kopernika. Autor artykułu; opierając się na poszukiwaniach Jaremięgo Wasiutyńskiego, stwierdza, iż Kopernik był niewątpliwie pruskim (!!) patriotą i mówiącym po niemiecku obywatelem Torunia.

W dalszym ciągu artykułu autor, podpisany dr. F. z sarkazmem i ironią wyraża się o polskich naukowych badaniach oraz nawet w swej bucie proponuje polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych wykorzystanie faktu polskiego pochodzenia Kopernika dla praktycznego zastosowania w ewentualnych obradach w ramach porozumienia kulturalnego polsko - niemieckiego.

## Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa, 19. 1. (PAT). Minister Spr. Zagr. J. Beck wyjechał do Genewy, celem wzięcia udziału w sesji rady Licz Narodów P. ministrowi towa-

rzyszą: dyrektor gabinetu ministra Lubieński i sekretarz osobisty p. Stanisław Siedlecki.



# Nowa Hiszpania będzie przede wszystkim wolna...

## Gen. Franco wierzy w zwycięstwo powstańców

Gen. Franco przyjął w głównej kwaterze w Salamance przedstawiciela agencji Havasa. W rozmowie z nim generał oświadczył:

Nie ma żołnierzy niemieckich w Maroku Hiszpańskim. Daliśmy zaprzeczenie formalne wiadomości o wylądowaniu wojsk czy też ochotników niemieckich w naszych posiadłościach w Afryce Północnej.

Przy każdym naszym zwycięstwie wzmagają się kampanie fałszywych wiadomości i kłamstw. Ostatnia była dobrze wyreżyserowana. Jeżeli zaniepokoiła ona świat, to dowodzi, do jakiego stopnia

### nerwy Europy są podrażnione

Korespondent Havasa zauważył: Międzynarodowy charakter, który przybiera wojna w Hiszpanii, musi, rzecz prosta, budzić niepokój.

Gen. Franco odparł:

Charakter międzynarodowy tej wojny nie jest naszą winą. Ani go pragnęliśmy, ani go obecnie pragniemy. Będziemy walczyć aż do zwycięstwa dla usunięcia z naszej ziemi złych sił komunizmu. To nasze stanowisko zdobyło nam przyjaźń niektórych państw. Nie mamy żadnych rozszereżeń terytorialnych, chcemy jedynie zniszczyć komunizm, Niemcy i Włochy — każdy na swój sposób — prowadziły taką samą walkę, oto tajemnica ich sympatii dla nas. Jeżeli armie nasze korzystają nawet z poparcia niewielkiej liczby techników cudzoziemskich, to jednak Hiszpanie i emigranci hiszpańscy padają na polach walk.

Nawet Francja i W. Brytania zaczynają zwracać uwagę na grożące im niebezpieczeństwo komunistyczne. Nie chcę być fałszywym prorokiem, ale sądzę, że

### kolonie francuskie i brytyjskie są bardzo zagrożone

Korespondent Havasa zapytał: Czy zarządzona ewakuacja ludności cywilnej Madrytu wpłynie na zmianę pańskich planów co do zdobycia?

— Nic nie zmieniło się.

### Madryt padnie

Jak to przewidziałem. Wojska „czerwone” popełniły szaleństwo i zbrodnie, że nie opuściły Madrytu po zajęciu przez nas Naval Carnero, Illescas i Carabanchel. Madryt ma duże znaczenie, ale nie w Madrycie decydują się losy wojny. Zdobędziemy Madryt, ale go nie zniszczymy. Zwycięzcy strategicznie, nie mówię, że w ciągu tygodnia, lub miesiąca, ale zwyciężymy całe wice i na całym terytorium.

— A jaka będzie nowa Hiszpania? — zapytał korespondent Havasa.

— Nowa Hiszpania — odpowiedział gen. Franco — będzie przede wszystkim wolna. Zniesiemy walkę klas, przywrócimy godność i wolność pracy, złym bogaczom narzucimy równość i sprawiedliwość społeczną.

### Stan zdrowia Ojca św. znów się pogorszył

Rzym, 19. 1. (PAT). Donoszą z Watykanu: Bóle w nodze od dwóch dni znów dokuczają Papieżowi. Jak sądzą ten nawrót niedomagania jest spowodowany przez niekorzystne warunki atmosferyczne.

Papież pracuje jak zwykle. Dziś z rana konferował z sekr. st. kard. Pacelli a następnie z kard. Domenico Mariami zarządzającym dobrami stolicy apostolskiej.

### Książę Gloucester porzucił służbę w armii

Londyn, 19. 1. (PAT). Książę Gloucester porzucił służbę w armii i przeniósł się na stałe do Londynu.

### Prawniczka króla Gustawa Szwedzkiej

Stockholm, 19. 1. (PAT). Księżna Sybilla, małżonka księcia Gustawa Adolfa, wnuka króla Gustawa, powiła dziś córkę.

na. Zaprowadzimy pokój w kraju.

Ostatnie pytanie korespondenta Havasa brzmiało:

— A jaka będzie polityka zagraniczna jutrzejszej Hiszpanii?

— Niczego od nikogo nie żądamy — od-

## Znów niepogoda tamuje operacje wojskowe pod Madrytem

Madryt 19. 1. (PAT). Komitet obrony stolicy dnia 19 bm. o godz. 12 donosi: Na większej części frontu madryckiego niepogoda tamuje operacje wojskowe.

Na południe od stolicy wojska republikańskie atakami przeprowadzonym znięciem zdobyły ważną pozycję powstańczą na Cerrado los Angeles. Pozycja była otoczona po zaciętej walce, w której wzięto do nie-

powiedział gen. Franco. — Wznowimy jak najszybciej serdeczne i przyjazne stosunki z wszystkimi krajami bez wyjątku, a w szczególności z państwami amerykańskimi o języku hiszpańskim. W umocnieniu tych węzłów należy widzieć znaczenie naszego hasła — HISZPANII IMPERIALNEJ.

woli majora, porucznika i 20 żołnierzy.

Na froncie Asturii artyleria rządowa z powodzeniem bombardowała wytwórnię broni La Vega, dworzec północny w Oviedo i główną kwaterę wojsk marokańskich, w tej części kraju. Na froncie aragońskim na odcinku południowym rzeki Ebro przeszło na naszą stronę 150 żołnierzy powstańczych.

## Port wodny dla hydroplanów pod Paryżem

Gigantyczny projekt francuski tworzy z Paryża ośrodek transatlantycki

Paryż, 19. 1. (PAT). Rozważany jest projekt budowy wielkiego portu wodnego dla hydroplanów pod Paryżem, który umożliwiłby wodowanie wielkich wodnopłatowców komunikacji transatlantyckiej u wrót stolicy. Plan ten opracowany już 2 lata temu, obecnie został na nowo podjęty przez jednego z wybitnych działaczy samorządowych Paryża Georgea Prade. Tym razem, jak się zdaje spotkał się on z pozytywnym

ustosunkowaniem władz technicznych t. j. w pierwszym rządzie ministerstwa lotnictwa. Port ten zostałby utworzony w miejscowości podparyskiej Gennevilliers, gdzie znajdują się odpowiednie tereny, stanowiące własność departamentu Sekwany, co ułatwiłoby znacznie realizację całej sprawy. Prasa podaje, że urzeczywistnienie tego pomysłu uczyniłoby z Paryża ośrodek komunikacji transatlantyckiej.

## Przed nowym procesem-komedią w Moskwie

Co zarzucają Radkowi i towarzyszą

Moskwa 19. 1. (PAT). Agencja Tass donosi: Opublikowano następujący komunikat prokuratury ZSRR.

Organy komisariatu ludowego spraw wewnętrznych ukończyły śledztwo w sprawie „równoległego centrum trockistowskiego”, w składzie: Piatakow, Radek, Sokolnikow i

Serebriakow, które zostało zorganizowane w roku 1933 na zasadzie instrukcji Trockiego, równoległe do centrum trockistowsko-zinowiewowskiego. Dochodzenie ustaliło, że „równoległe centrum” na zasadzie bezpośrednich wskazówek Trockiego formowało grupy dywersyjne i terrorystyczne.

# Uroczystości koronacyjne w Londynie będą trwać od 11 do 25 maja

## Oficjalny program został już ogłoszony

W Londynie ogłoszony został oficjalny program uroczystości koronacyjnych. Według oficjalnego programu, zjazd obcych delegatów, przedstawicieli państw i domów królewskich ma być ukończony 10 maja.

zantanci Indii i wszystkich kolonii brytyjskich. Następnie król całą tę delegację z premierem na czele podejmować będzie śniadaniem z Buckingham Palace. Dnia 12 bm. odbędzie się właściwa koronacja w

znie udział w wielkim obiedzie, wydanym przez ministra spraw zagranicznych Edena w Foreign Office przy udziale całego korpusu dyplomatycznego i obcych gości, wieczorem zaś odbędzie się w Buckingham Palace bal dworski. W dniu 15 maja obcy delegaci opuszczą Londyn.

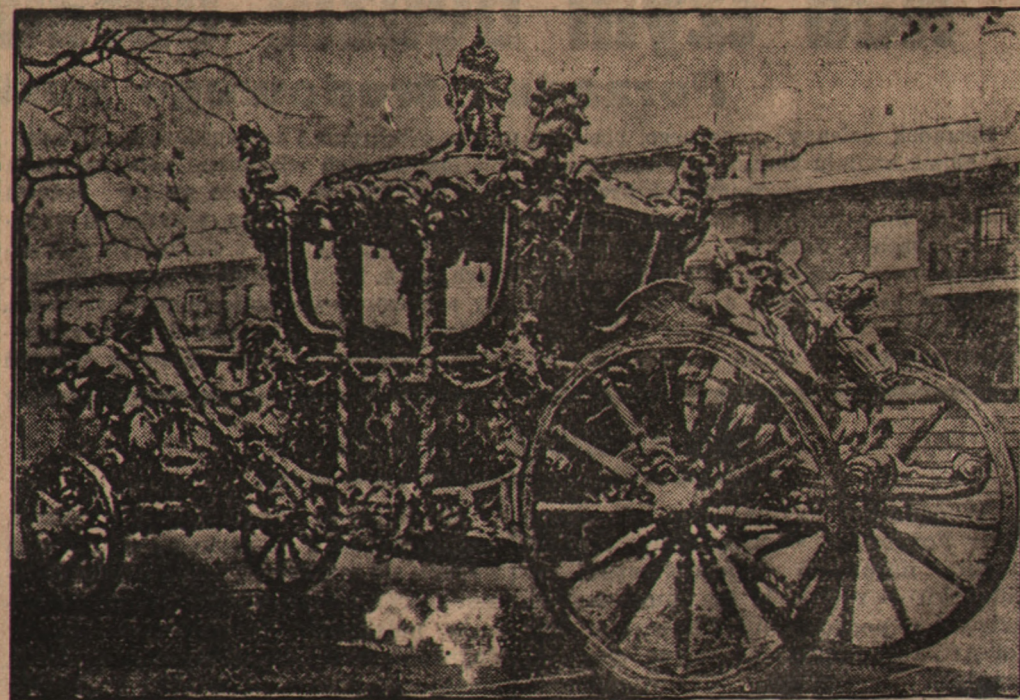
Po Zielonych Świątkach 19 maja rozpoczyna się nowe uroczystości o charakterze ściśle angielskim. 19 maja król i królowa będą gośćmi lorda-majora City i po ceremonialnym obiedzie całej City spożyją śniadanie w Guild Hall. W dniu 20 maja odbędzie się wielka rewia morska przy udziale króla, a 24 maja w dniu t. zw. Empire-day król i królowa wezmą udział w specjalnym nabożeństwie imperialnym w katedrze św. Pawła. 25 maja premier Baldwin wydaje na Downing Street wielki obiad dla króla i królowej.

### Szach się obraził

Incydent dyplomatyczny w Paryżu (x) Paryż 19. 1. (Tel. wł.) Między Francją a Iranem powstał ostry konflikt, w następstwie którego poseł perski opuścił Paryż, a ponadto rząd irański odwołał swój udział w światowej wystawie w Paryżu.

Przyczyną konfliktu był artykuł, zamieszczony w jednym z czasopism francuskich, którym szach perski uczcił się osobiste dotknięty. Rząd francuski nie mógł wystąpić przeciwko piśmie, ustawowo bowiem artykułowi nie można było nic zarzucić.

Mimo wyjazdu posła istnieje nadzieja, że konflikt zostanie załagodzony i Iran weźmie udział w wystawie, tym bardziej, że skrzynie ze wspaniałymi dywanami perskimi i innymi przedmiotami sztuki irańskiej znajdują się już w Paryżu.



Angielska karoca królewska w której król Jerzy VI w maju uda się na obrzęd koronacyjny. Pochodzi ona z roku 1761 i jest wykonana z drzewa palmowego. Do jej budowy użyto 8 palm

Oficjalne uroczystości rozpoczną się 11 maja. Tego dnia król przyjmie specjalną delegację ze wszystkich części imperium brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Baldwin. Delegacja ta złoży królowi adres hołdowniczy z wyrazami lojalności. W delegacji tej brać będą udział premierowie wszystkich samoludów, jak również repre-

opactwie Westminsterkim. Tegoż dnia wieczorem król przemawiać będzie przez radio do wszystkich narządów imperium brytyjskiego. Dnia 13 maja odbędzie się w Buckingham Palace wielki bankiet, wydany przez króla dla wszystkich gości obcych i dostojników państwowych angielskich z okazji koronacji. W dniu 14 maja król we-

## P. Prezydent RP na polowaniu w puszczy Białowieskiej

(x) Warszawa, 19. 1. (tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego wyjechał do Białowieży, gdzie ma wziąć udział w polowaniu.

## Śp. Honorata Leszczyńska

Zgon zasłużonej artystki dramatycznej

Warszawa 19. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarła w Warszawie wybitna artystka dramatyczna śp. Honorata Leszczyńska.

Honorata Leszczyńska urodziła się w Czerniowcach na Bukowinie w roku 1866. Po ukończeniu instytutu maryjskiego w Warszawie przygotowała się pod kierunkiem ojca swego Wincentego Rapackiego do kariery scenicznej. Debiutowała w roku 1880 na scenie teatru Rozmaitości w roli Klary w „Słuchach Panieńskich”. Po debiucie tym, który wypadł znakomicie została zaangażowana do teatrów rządowych, gdzie pracuje bez przerwy do roku 1891. Do roku 1893 gra w teatrze krakowskim, po czym wraca do Warszawy do teatrów rządowych (później miejskich) i gra w nich bez przerwy do roku 1924, w którym przechodzi na emeryturę. Od tamtej pory gra już tylko sporadycznie. Po raz ostatni ukazuje się na scenie w sztuce Z. Nalkowskiej „Dom kobiet” w Teatrze Polskim.

Zmarła artystka była żoną znakomitego tragika Bolesława Leszczyńskiego. Osierociła wybitnego artystę sceny polskiej Jerzego Leszczyńskiego.

W roku 1924 artystka obchodziła w Warszawie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej.

Odnaczona była krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta” i zaliczona została w poczet członków zasłużonych Z. A. S. P.

## Pogrzeb ofiar katastrofy myśłowickiej

Katowice 19. 1. (PAT). Dziś rano odbył się w Chelmie Wielkim (powiat Pszczyzna) pogrzeb jednej z ofiar tragicznego wypadku kolejowego w Myśłowicach śp. listonosza Teodora Wycisłoka.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele dyrekcji okr. kol. państw. i dyrekcji poczty i telegr., poczet sztabarowy związku niższych pracowników pocztowych z Myśłowic oraz tłumy miejscowej ludności.

Pogrzeb 5 innych ofiar katastrofy odbędzie się jutro.



## Zdrowie obywateli bezcennym skarbem Państwa

Wśród szeregu zagadnień społecznych, poruszonych ostatnio podczas dyskusji budżetowej w Sejmie, niepoślednie miejsce zajęło i głębokie wrażenie wywarło zobrazowanie stanu zdrowotnego w kraju. Zarówno z referatu p. Tomaszewicza o całokształcie opieki społecznej, jak i dyskusji na ten temat dowiedzieliśmy się o faktach i cyfrach, budzących poważne refleksje.

Mamy więc wciąż jeszcze rocznie 70 tysięcy zgonów z powodu gruźlicy i 300 tysięcy chorych na gruźlicę otwartą, więc ludzi, którzy przedstawiają dla otoczenia niebezpieczeństwo zakażenia. Oczywiście na ten smutny fakt wpływają fatalne warunki mieszkaniowe, gdyż w mieszkaniach robotniczych jedno łóżko przypada na 2 lub nawet 3 mieszkańców.

Niepokojący wielce jest brak lekarzy. Na 10 tysięcy ludzi w Polsce przypada — przeciętnie — 3 lekarzy, podczas gdy np. w Szwajcarii jest ich 106... Ale nie tylko jest tych lekarzy mało. Ich rozmieszczenie w kraju przedstawia się zupełnie źle. Przeszło 60 proc. lekarzy praktykuje w 28 wielkich miastach. A tylko około 40 proc. osiada w mniejszych miastach i na wsi. Mamy 40 proc. powiatów, w których na jednego lekarza przypada 100 kilometrów kwadratowych, ba w 23 powiatach jeden lekarz ma obsłużyć ludność na przestrzeni przeszło 200 km. kwadratowych. Czyż w tych warunkach można mówić o racjonalnym leczeniu, o faktycznej opiece lekarskiej nad chorymi? Czyż nie ułatwia to żerowania na chorych znachorom, babom, szarlatanom? Czyż opieka lekarska dla matek i dzieci jest w tych okolicznościach możliwa? Czyż nie w tym fakcie znajdujemy uzasadnienie dla śmiertelności nie mowlat, sięgającej na kresach wschodnich 20 proc.? Podczas gdy na zachodzie Europy ten odsetek śmiertelności dzieci nie dochodzi do 5 proc.? Czyż nie jest przeraźliwy fakt, że co 5-te dziecko umiera, gdyż pozabawione jest opieki lekarskiej? Czyż możliwa jest walka z chorobami zakaźnymi jak dur plamisty czy jaglica, gdy lekarza trzeba szukać na przestrzeni stu do dwustu kilometrów? I czyż nie w tym tkwi istotna przyczyna, dla której komisje poborowe odrzucać muszą pokażny odsetek młodzieży — dyskwalifikując 9 proc. poborowych z powodu gruźlicy, 5 proc. z powodu jaglicy, i stwierdzając w niektórych powiatach 100 proc. próchnicy zębów u poborowych?

Są to fakty, nad którymi nie wolno przejść do porządku, których niedocenianie byłoby fatalne.

Bardzo często słyszy się u nas o hiperprodukcji t. zw. inteligencji, o złych warunkach dla kandydatów do wolnych zawodów, o nędzy wśród wielkomięjskich lekarzy.

Okazuje się jednak, że o nadmiarze ludzi wolnych zawodów w Polsce mowy nie ma. Uplynie jeszcze wiele lat, zanim kraj zostanie nasycony odpowiednią ilością t. zw. inteligencji — taką, jaką posiadają kraje zachodnioeuropejskie.

Ziś tkwi głównie w nieodpowiednim rozmieszczeniu naszej inteligencji, w jej niechęci do objęcia postępków pracy zawodowej poza środowiskami wielkomięjskimi. Prawnik czy mędyk, weterynarz czy aptekarz — wszyscy niemal marzą o pobycie w wielkich skupiskach ludzkich i uważają za zdeklasowanie pracę w mniejszych osiedlach lub na wsi. Skupienie 60 proc. lekarzy w 28 miastach wielkich — to wymowne cyfry. Wśród tych 60 proc. lekarzy oczywiście musi panować nęda. Nieliczni tylko mają warunki bytu — reszta woli wegetować i przymierać głodem w wielkich miastach, zamiast osiaść w miasteczkach i tu nie tylko mieć zapewnione utrzymanie, ale również prowadzić robotę wręcz pionierską, dającą akcję społeczną podniesienia zdrowotności kraju.

Tu tkwi źródło zła. I tu też konieczna jest zasadnicza reforma, jeśli uniknąć mamy tych zjawisk, o których mówiono na sejmowej komisji

## Z cyklu naszych reportaży z Kresów Wschodnich

# Stanica Straży Przedniej w Hołówkowie

Nie w Zakopanem, nie w Krynicy, nie w Juracie, ale na dalekich kresach wschodnich buduje Straż Przednia swój „dom wypoczynkowy”, swoją stanicę. Na ziemiach, na których ongiś stała, zburzona przez Szwedów, stanica kresowa ks. ks. Krzemienieckich, na ziemi, która była własnością zesłanych na Sybir powstańców 63 roku — Korbutów, powstaje wielkim wysiłkiem zdudowany dom, który ma być zaczątkiem tego ruchu kulturalno-oświatowego, jaki sobie wytyczyła Straż Przednia.

Stanica Straży Przedniej powstaje na ziemiach nowogródzkich, na ziemiach znanych z tradycji Mickiewiczowskich, z tradycji filomacko-filareckich. Tam to bowiem w pobliżu Hołówkowa znajduje się majątek Ozierany, własność rodziny Domejków, dokąd często przyjeżdża twórca i przywódca młodzieży filomacko-filareckiej w

szczególności dla sportu narciarstwa nizinnego, czyniąc zeń stały ośrodek p.w. i w.f., z którego korzystać mogą nietylko członkowie Straży Przedniej, mogą z jego gościnności korzystać także inne organizacje, jak to: wszelkie organizacje P. W. i W. F., Izba Rolnicza, Instr. Oświaty Pozaszkolnej itd.

Jest to, jak pisałem wyżej, teren doskonały i specjalnie nadający się na uprawę narciarstwa nizinnego. Ale to nie wszystko. W ostatnich czasach pobudowano tam piękną strzelnicę, na ukończeniu jest stadion z bieżnią na 350 m, skocznia narciarska, basen pływacki na 30x30 m itd. — Oto w ogólnych rysach stanica jako ośrodek p.w. i w.f. Nie koniec jednak na tym. Stanica Straży Przedniej ma się tam stać ośrodkiem kultury polskiej, ośrodkiem pracy obywatelskiej wśród tych, mało z kultura

społy Straży Przedniej okręgu krakowskiego. I co najważniejsze — Straż Przednia idzie tam do tych opuszczonych, zaniedbanych kresowych chłopów nietylko z darem w postaci odzieży, czy stawy, nietylko z książką, ale także z otwartym sercem, idzie jak do kogoś bliskiego, jak do brata. Trzeba było widzieć rozradowane i szczerze twarze strażowczyń — organizatorek gwiazdki — ile tam, w ich wyrazie twarzy było szczerości i serdeczności i bezpośredniości. Trzeba też było widzieć tę wynędźniałą, odartą dzieciarnię, z jakim rozradowania uśmiechem przyglądała się przedstawieniu kukielek, także i starsi, którzy przybyli tam z dziećmi, radowali się jak dzieci. Przy tym kolędy, pieśni patriotyczne, deklamacje itd. To wszystko dzieje się wśród prawosławnych na dalekich kresach wschodnich.

Jak widzimy więc obok spraw p.w. i w.f. wytknęła sobie stanica cele oświatowo-kulturalne i filantropijne. Czy to już wszystko? Niezupełnie, bo oto przy stolicy znajduje się działka ziemi. Niewiele, 11 ha, ale to wystarczy aby p. Stefan Kaciszczenko, jeden z tych młodych entuzjastów, którzy z pobudek wyższych idą w lud, by go oświecać i nauczać, wierzył, że na tych 11 ha zdoła zaprowadzić gospodarstwo, które będzie wzorem dla okolicznych mieszkańców. Ziemia jest tam bardzo słaba. Rodzi się liche żytko i kartofle. Widoczny jest brak paszy, stąd brak bydła. Otóż p. Kaciszczenko przez prowadzą doświadczenia ze słodkim lubinem, trawą sudańską, zaprowadza hodowlę drzew morwowych, pszczoł, ziół leczniczych itd. Jednym słowem gospodarstwo hodowlane i to wzorowe. Czy dokona dzieła, które sobie wytknął? Z pewnością, bo jakkolwiek lud tam jest bardzo trudny, oporny i zafany, ale p. Kaciszczenko posiada nie tylko duży zasób potrzebnych wiadomości i umiejętności, ale także dużo wiary, entuzjazmu i, co najważniejsze, dużo silnej woli i samozaparcia. Oto trzeci dział pracy realizacyjnej Straży Przedniej.

Jeszcze kilka słów na temat historii, kosztów i planu budowy samej stancji. Budowę rozpoczęto w roku 1934 z funduszy własnych organizacyjnych, częściowo z pomocą zasiłków P. K. O. Banku Gosp. Kraj. itd. (Urząd P.W. i W.F. mimo, że to jest ośrodek P.W. i W.F. nie przyznął się żadną sumą do budowy). Dom z pomieszczeniem na 80 osób, z dużą świetlicą, wybudowano kosztem 38.000 zł. (Latem rozbija się namioty na 300 osób). W domu istnieją wodociągi, kanalizacja itd.

Obok domu znajdują się budynki gospodarcze. Koszta jak widzimy niewielkie, ale wysiłek ogromny i w swych celach doniosły.

Przyznam się, że jadąc na obóz do Hołówkowa, miałem pewne wyrzuty sumienia, że mam korzystać z gościnności organizacji, w której zostałem instruktorem zespołu ale dla której brak mi wiary i entuzjazmu. Po przybyciu na miejsce i po zapoznaniu się z zadaniami, celami i idealami organizacji wszelkie moje wątpliwości rozwiązały się, zdobyłem nietylko wiarę ale i entuzjazm dla idei, którą reprezentuje Straż Przednia. Która bowiem organizacja w tak krótkim czasie dokonała tego co Straż Przednia, która organizacja wkłada tyle uczciwego wysiłku w pracę realizacyjną i to nie na fikcyjną opartą.

Dziwnymi wydawały mi się również ataki na tę mało znaczącą organizację. Dziś temu się nie dziwię. Straż Przednia jest istotnie organizacją niebezpieczną dla wszelkiego zacofaństwa i obskurantyzmu, niebezpieczną dla wszelkich agentur międzynarodowych, niebezpieczną dla wszelkiego oportunistów. Bo przecież naszym dążeniem jest aby wszystkie nasze zaniedbane ziemie, a szczególnie kresowe, pokryły się takimi domami jak stanica w Hołówkowie, aby wszyscy obywatele państwa chcieli i musieli czuć i myśleć po polsku, abyśmy więcej wiary i zapału zdobyli dla spraw państwowych i narodowych, aniżeli dla jakichś warchelskich party'nych czy kastowych wyścigów. Abyśmy dążyli do stworzenia sprawiedliwej, i na siłę moralnej, gospodarczej i fizycznej epartej Polski.

Do tego dąży i dążyć będzie Straż Przednia, a ci wszyscy, którym nasza organizacja jeszcze jest solą w oku, niech się pocieszą tym, że zarówno oni jak i ich przyczemne podczasy przemiana, ale idea wielka żyć będzie zawsze. Stan. S.



Stanica Straży Przedniej im. Adama Skwarczyńskiego w Hołówkowie pow. Nowogródka. (Ośrodek wych. fiz. i przysp. wojsk. Str. Przedn.)

Wilnie — Tomasz Zan. W pobliżu Hołówkowa przebywał także często w swym rodzimym, niejednokrotnie konfiskowanym, majątku, jeden z współczesnych pionierów ruchu niepodległościowego, ten, którego imieniem nazwana została stanica — Tadeusz Hołówko. Jak widzę z tego, tym wszystkim, którzy się tam zbiegają, towarzyszy doskonała atmosfera historyczna i patriotyczna. Trzeba zwrócić jeszcze i na to uwagę, że tamtędy właśnie przebiegała w czasie wojny porażkowej słynna linia Hindenburga, z której do dnia dzisiejszego zachowały się jeszcze ślady lejów, betonowych schronów i mogił gęsto wśród pagórków leśnych rozsypanych.

Nie te jednak wyłącznie czynniki decydowały o wyborze terenu na budowę stancji. Każdemu, kto rzetelnie zainteresował się Strażą Przednią, wiadomym jest, że naczelnym zadaniem tej organizacji jest hasło obronności państwa i jego potęgę, i dlatego też Straż Przednia zaczyna swą pracę od podstaw, od terenów najbardziej zagrożonych w swej obronności i w swej polskości. Ciemny bowiem i zupełnie nieuświadomiony pod względem obywatelskim jest lud tamtejszych okolic. Warto zaznaczyć, że na terenie gminy na 11.000 mieszkańców istnieją zaledwie 2 oddziały Związku Strzeleckiego. Poza tym żadnych organizacji.

Realizując, jak to wyżej wspomniano, hasło obronności państwa, Straż Przednia na swój dom wybiera teren najdogodniejszy dla wszelkiego rodzaju sportów, a w

naszą związanych prawosławnych, prawie że Białorusinów. Tę funkcję spełniają nasi Strażowcy, którzy rok rocznie urządzają tam obozy i organizują życie oświatowe i obywatelskie. Ludność tamtejsza dużo dobrego doznała już od członków, a szczególnie od członkiń naszej organizacji.

Kiedy w lecie 1936 r. pożar nawiedził jedną z okolicznych wsi — Horoszki (spaliło się 70 domów mieszkalnych i 40 budynków gospodarczych), członkinie Straży Przedniej będące tam właśnie na obozie, nie tylko na miejscu zorganizowały natychmiastową dla pogorzalców pomoc, gotując im strawę, szyjąc dzieciom ubrania itd., ale po przyjeździe do swych domów zorganizowały masową pomoc, w postaci paczek odzieżowych, które na ręce wójta gminy przesłano natychmiast po wakacjach. To też nie dziwnego, że kiedy 4 stycznia br. poszliśmy odwiedzić wieś Horoszki, widzieliśmy wszędzie uśmiechnięte i serdecznie nas witające twarze. Jest to bez wątpienia zasługa tych strażowczyń, które w lecie 1936 r. były tam na obozie. A i obecnie, kiedy w pierwszych dniach stycznia (od 3—9) byliśmy w Hołówkowie na kursie instruktorskim, uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy świadkami dwóch niewielkich, ale pięknych uroczystości. Jedną to gwiazdka, urządzona w święto Trzech Króli przez zespół żeński, dla dzieci pogorzalców z Horoszek, a druga to przekazanie na ręce wójta gminy p. Romera pięknej ruchomej biblioteki, ofiarowanej ludności tamtejszej gminy przez żeńskie ze-

## Niepoczytalne brednie niemieckiego uczonego o powstaniu Państwa Polskiego

Na kursie dokształcającym dla nauczycieli w Berlinie, dr. Langenheim, mając wykład o powstaniu Państwa Polskiego, stwierdził, że brak jest danych historycznych, któreby wyjaśniały genezę tego organizmu państwowego.

„Legenda mówi o obcych, którzy przyszli do kraju. Jeżeli wreszcie pierwszy historyczny król polski nazywał się Dago Miska, a więc nosił imię Wikingów, przypuszczalnie należy, że Państwo Polskie jest tworem Wikingów, czyli germańskim”.

Dr. Langenheimowi chodzi tu zapewne o dokument, zaczynający się od słów „Dagome iudex”, na podstawie którego nie udało się stwierdzić imienia władcy, który ów dokument wydał.

A tym bardziej niema podstaw, by stwierdzić, że Państwo Polskie założyli... Germanie.

Takie jednak stanowisko odpowiada najbardziej niemieckiej wierze, że wiedza, kultura jako też różne organizmy państwowe pochodzą od nich lub od ich przodków. Jest to swego rodzaju mania egocentryczna, której praktyczne konsekwencje w cytowanym wypadku, mogą stanowić podstawę dla przeprowadzenia dowodów historycznych, że do złem, będących kolebką Państwa Polskiego mogą żywić pretensje Germanie i ich potomkowie.

Na takie pomysły trudno doprawdy znaleźć lekarstwo.

Dr. Bem.



# Wychowanie młodzieży niemieckiej pod znakiem nienawiści do sąsiadów i ekspansji zaborczej

„Szkoła jest polityczna” — tak brzmi pedagogiczne hasło dnia w Trzeciej Rzeszy: Już siedmioletniemu dziecku w Niemczech wpaja się zasady „hitlerowskie”, już ono oburza się na socjalistów i traktat wersalski... „National — politische Erziehung” stanowi dziś najważniejsze zadanie szkoły w Niemczech. Szkoła ta ma wychowywać i kształcić „rasowego Niemca”. Rasowość nie jest tu jednak — jak mogło być się wydawać — pojęciem antropologicznym Ernst Kriek, autor książki p. t. „Wychowanie narodo-polityczne” twierdzi, że ten staje się „rasowym Niemcem”, kto słuca rozkazom Führera. Ideałem pedagogiki w Trzeciej Rzeszy jest „der treue Gefolgsmann Adolf Hitlers” — posłuszny wykonawca zleceń wodza.

Wpajanie wiedzy obiektywnej, rozwój umysłowy ucznia, zeszyły w urzędowym programie oświatowym hitlerowskich Niemiec na plan dalszy. Zwalcza się obiektywizm, gdy jest on niezgodny z wymaganiami „narodowo-politycznego wychowania”. Kriek — największa dziś powaga pedagogiczna w Niemczech — twierdzi, że skończyły się już czasy „czystej wiedzy”. Wszystko ulega dziś „wartościowaniu”, a sasada „wartościująca” naukę, która jest wykładana w szkołach Trzeciej Rzeszy musi być po hitlerowsku pojmwane dobro narodu.

Na czym ma polegać to dobro? Przede wszystkim na odwojowaniu tych ziem, które kiedyś należały do Rzeszy. Młodzież narodo-socjalistyczna — naucza Kriek — musi wzorować się na tych, którzy polegli w czasie wojny światowej w krajach nadbałtyckich, na Śląsku, w Zagłębiu Ruhry i Nadrenii. Wojna światowa dała treść rewolucji niemieckiej.

Niemieckie podręczniki szkolne przedawane są wyrażeniami w rodzaju „oderwane dziełnice”, lub „rozdarto ciało narodu”. Do kategorii tych „Entrissene Gebiete” zalicza się Gdańsk, Poznańskie, Pomorze (to ostatnie nazywane stałe „westpreussen”. Prusy Zachodnie). Górny Śląsk w tej specyficznej terminologii nosi miano „Zerrissenes Oberschlesien”, Rozdarty Górny Śląsk, do którego — zdaniem niemieckich podręczników historii — „Polacy nie mają żadnego prawa...”

Zaborcze ostrze „najnowszej” pedagogiki niemieckiej zwraca się zresztą nie tylko przeciw Polsce, ale przeciw wszystkim bez wyjątku sąsiadom Rzeszy. Trudno mnożyć na tym miejscu w nieskończoność odpowiednie przykłady z podręczników, atlasów i map niemieckich. Wynika z nich jednak ponad wszelką wątpliwość, że zdaniem hitlerowców, Niemcy powinni panować nad całym światem.

Mistyka rasistowska wysunęła przed pedagogiką niemiecką zadanie wychowania idealnego Niemca. Trzecia Rzesza ma manię tworzenia wyższego gatunku ludzkości. Niemcy są (wedle tendencji urzędowych programów) wy-

jątkowym materiałem na t. zw. „Übermensch” — nadludzi.

## W trzy i pół dnia z Colombo do Anglii

Colombo (Cejlon), 19. 1. (PAT) Cejlon począwszy od marca 1937 uzyska stałe połączenie z „British Empire Air Service”. Podróż samolotem z Colombo do Anglii będzie trwała 3 i pół dnia.

## Maszyna piekielna w ekspresie Kanton — Hongkong

Hongkong 19. 1. (PAT) Pożar ekspresu Kanton — Hongkong, w którym zginęło 72 osoby został wywołany przez podłożenie piekielnej maszyny. Jak śledztwo zdołało ustalić, w kilku wagonach rozmownie ułożone paczki z celuloidem, celem podsycecia pożaru. Sprawcy nie zostali dotychczas wykryci.

W młodzież niemiecką wpaja się bezustannie przeświadczenie o wyższości rasy nordyckiej nad wszystkimi innymi oraz o specjalnej misji historycznej Niemiec na świecie.

Zgodnie ze wspomnianymi wyżej tendencjami od posłusznych wykonawców zleceń wodza wymaga się przede wszystkim tężyzny charakteru i tężyzny fizycznej.

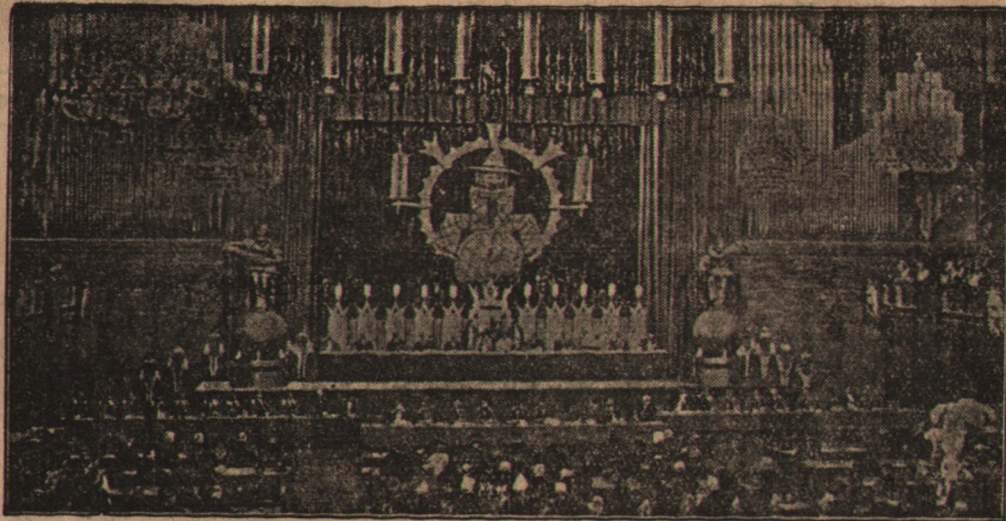
Wychowanie i kształcenie Trzeciej

Rzeszy służy jednemu celowi: zaborczej ekspansji na Wschód i Zachód. Na Wschód przede wszystkim.

Charakterystyczne, że w najbardziej autorytatywnej książce Krieka, która ukazała się przed dojściem Hitlera do władzy, nie ma mowy o „wielkich wolnych przestrzeniach rosyjskich”. Natomiast jest mowa o Śląsku.

Skrajny militarizm wychowania niemieckiego znajduje więc bezpośrednie „usprawiedliwienie” w niedwuznacznych celach ekspansyjnych.

## Tego jeszcze nie było!



W Monachium zebrał się po raz pierwszy międzynarodowy kongres... karnawałowy.

## Niemcy wykupują ziemię na Pomorzu

Niedawno prasa polska donosiła o wypadku nabycia przez Niemca gospodarstwa 18 ha w Tuszewie pow. Grudziądz.

Obecnie znowu w Grucznie pod Świeciem w krótkich odstępach czasu, Polacy sprzedali Niemcom cztery gospodarstwa.

Częstotliwość wypadków odsprzedawania Niemcom ziemi winna zwrócić uwagę

właściwych placówek kierujących życiem gospodarczym i narodowym na Pomorzu. Wyczuwa się konieczność odpowiedniej organizacji instytucji kredytowych.

Podobne wypadki, nie zawsze sprzedawczykostwa, bo wywołane nieraz trudnościami gospodarczymi, nie powinny się powtórzyć.

## IX. Targi Katowickie

W czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r. odbędą się w Katowicach jak corocznie IX. Targi Katowickie, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Targi te organizowane w mieście stołecznym żywnotnego okręgu śląskiego są chętnie obsyłane towaram krajowym przez wytwórców gdyż stwarzają korzystną okazję

dla zamówień i wzmagają poważne obroty handlowe.

Ponieważ ożywienie życia gospodarczego jest niezmiernie ważnym postulatem sfer miarodajnych, produkujących i handlowych — przeto starania, dążące w tym kierunku, powinny znaleźć pełne zainteresowanie.

## Ofiary na F. O. N.

### 6 SILNIKÓW SAMOLOTOWYCH NA FON

Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych „Avia”, Krakowskie Przedmieście 7, świadoma doniosłości celu dobrojeńia naszej Armii, w imieniu Zarządu firmy i stosownie do jego uchwały, deklaruje na Fundusz Obrony Narodowej bezinteresownie dostawę 5-ciu silników lotniczych „Wright” 220 KM. (wartość jednego silnika około 30.000 zł.).

Ponadto ogół pracowników na zebraniu uchwalili przyłączyć się do powyższej deklaracji Zarządu i deklaruje, jako ofiarę od siebie, jedensilnik „Wright” również tej samej wartości.

Oto jak rozumieją niektóre instytucje i organizacje pracownicze obronę narodową naszego kraju.

### POLONIA AMERYKAŃSKA W CHICAGO NA FON

Oto mamy do zanotowania nowy fakt ofiarności, świadczący o wielkim patriotyzmie Polaków zagranicą. Klub Pań „Chicago” wpłacił 100 dol. Towarzystwo „Nadwiślańskie” grupa 759 Związku Narciarstwa Polskiego 25 dol., pani R. Cyrek i dol. i Polsko - Amerykański Klub Handlowy 50 dol., przekazując cała gotówkę przez Konsulat Generalny R. P. w Chicago — na F. O. N.

Polonia amerykańska wychodzi z założenia, że nie może zapominać o Funduszu Obrony Narodowej, każdy, kto złoży bodaj najmniejszy datek, przyczynia się do wzmocnienia obronności Polski, a w szeregach ofiarodawców nie może zabraknąć tych Polaków, którzy wprawdzie są dziś daleko za Oceanem, pamiętają zawsze o potrzebach swego „starego kraju”

### NAUCZYCIELSTWO I MŁODZIEŻ SZKOLNA NA FON

Jak nas informują, do szeregu ofiar, składanych przez różne instytucje, przybywa nowa, cenna ofiara od grona nauczycieli Państw. Gimnazjum i Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Wągrowcu, którzy postanowili opodatkować przez 6 miesięcy swoje pobory — po 1 proc. — na rzecz F. O. N., z pieniędzy zebranych mają zakupić jeden ciężki karabin maszynowy i wręczyć go Armii.

Przy niniejszym chcielibyśmy nadmienić też o wielkim patriotyzmie uczniów Państwowego Gimnazjum im. A. Asnyka w Kaliszu, którzy przeprowadzają między sobą zbiórke pieniężną również na zakupienie karabinu maszynowego, który pragną wręczyć jednemu z pułków w Kaliszu.

Oto, jak rozumieją doniosłość celu dobrojeńia naszej Armii uczniowie — ale nie wszystkich szkół.

### POLONIA FRANCUSKA W LILLE NA FON

Jak się dowiadujemy, Związek Rezerwistów i b. Wojskowych, oraz Rodziny Wojskowe we Francji przesyłały za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Lille na Fundusz Obrony Narodowej następujące ofiary: 6.915.15 franków fr. w gotówce, 50.— zł. w Obligacji Pożyczki Narodowej i 6.— zł. w kuponach Pożyczki Konwersyjnej.

Przy sposobności chcielibyśmy nadmienić, że Polonia zagranicą żywo interesuje się sprawami obrony swego kraju, aczkolwiek dzielą ją nieraz tysiące kilometrów nie zapominają o obowiązku dla swojej ojczyzny, i na apel Naczelnego Wodza spieszą z ofiarami nawet z najdalszych zakątków świata, zasilaając Fundusz Obrony Narodowej.

Wobec stale powtarzających się informacji, gdzie mieści się Sekretariat F. O. N., podajemy dokładny adres: Warszawa, ul. Śniadołska 7, tel. 725-15.

## Echa kongresu Stron. Ludowego

„Kurier Poranny” polemizuje z prasą warszawską, która z konfiskaty tego pisma, za sprawozdanie z kongresu Stronnictwa Ludowego wyciągała wnioski o oddaleniu się „Kuriera Por.” od prorządowej linii politycznej.

Przed wszystkim stwierdza „Kur. Por.” że konfiskata nie nastąpiła za omówienie kongresu, lecz że uległy jej pewne ustępy uchwalonych na kongresie rezolucyj. Poza tym czytamy w replice

„Kurier Poranny” pismem „rządowym” nigdy nie był i nie jest, a jedynie pismem z własnej nieprzymuszonej woli pozytywnie odnoszącym się do rządu i jego prac...

O obradach i uchwałach kongresu pisze „Kurier Poranny”:

Niektóre popołudniowe dzienniki warszawskie starają się punkt ciężkości znaczenia uchwał kongresu przenieść na stosunek ludowców do t. zw. „frontu ludowego” i w ten sposób wywołać fałszywe wrażenie, że w łonie S. L. panowały poważne prądy, pchające stronnictwo ku jakiegokolwiek współpracy z komunistami. Są to nieprzyzwyczajone manewry.

Stronnictwo Ludowe wyraźnie od wielu miesięcy w uchwałach zarówno władz centralnych jak i organizacji lokalnych najbardziej stanowczo i ostro przeciwstawiało się robocie komunistycznej, godzącej zawsze w całość i interesy państwa. Kongres zajął takie samo stanowisko, niemniej stanowczo odcinając się od wszelkich koncepcji faszystowskich i ultra-nacjonalistycznych, które pchają naród ku anarchii i wojnie domowej. W tych uchwałach nie było żadnych niespodzianek.

„ABC” podaje następujące szczegóły o nastrojach, panujących na kongresie:

„Wśród uczestników panował wyraźny nastrój antykomunistyczny, a wśród znacznej większości także antyżydowski. Gdy jeden z delegatów usiłował wystąpić z przemówieniem, w którym były pewne akcenty „folks frontowe”, sala nie pozwoliła mu dokończyć: „Nie chcemy parchoł”, — „Wiesz polska bez żydów!” — krzyczano. Przewodniczący z trudem przywrócił spokój”.

„Czas” stwierdza, że „całe zebranie odbyło się pomimo ożywionej dyskusji w zupełnym spokoju i żadne tarcia nie zostały w czasie dyskusji ujawnione.

Uchwały kongresu streszcza „Czas” następująco:

Po dyskusji kongres przyjął jednomyślnie rezolucję, która:

- 1) zatwierdza sprawozdanie N. K. W. Str. Ludowego;
- 2) przesyła pozdrowienia wszystkim tym, którzy ucierpieli w walkach ruchu ludowego;
- 3) wypowiada się zasadniczo przeciw „sanacyjnemu” systemowi rządzenia;
- 4) omawia sprawę Berez;
- 5) odrzuca faszizm i odrzuca komunizm oraz wszelkie koncepcje dyktatorskie;
- 6) wypowiada się za współpracą „z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi bez ograniczenia samodzielności polityki Stronnictwa Ludowego”;
- 7) staje na gruncie demokracji politycznej, jako drogi do demokracji gospodarczej;
- 8) omawia bardzo krytycznie politykę zagraniczną min. Becka, zwłaszcza w stosunku do Trzeciej Rzeszy.

## 8 tys. skrzyń mieszanki cukrowo-kawowej dla bezrobotnych

Ogólnopolski komitet pomocy zimowej rozesał ostatnio drugą w ciągu bieżącego miesiąca partię mieszanki cukrowo-kawowej do rozdania bezrobotnym.

Transport ten wynosi 8 tys. skrzyń 50-kg. logramowych.

## Na Łotwie mamy 1500 zrzeczonej młodzieży polskiej

Ostatnio odbył się w Dynaburgu na Łotwie doroczny walny zjazd Związku Młodzieży Polskiej. Ze sprawozdań wynika, iż ZMP jest najsilniejszą organizacją polską na Łotwie. Posiada ona 18 filii lokalnych.

## Wylosowane książeczki PKO

Dnia 15-go stycznia 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 43-cie z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: 3116 4831 7466 14.163 15.783 27.306 28.718 28.794 30.599 36.194 36.851 42.190 43.327 46.190 47.215.

## Konkurencja autobusowa

Od kilku lat wzrastające deficyty na kolejach francuskich osiągnęły w bieżącym roku cyfrę osmiu miliardów franków. W roku 1935 deficyt wynosił 4,5 mil. a 1936 r. 5 miliardów. Za przyczynę tego niedoboru uważana jest rozbudowa dróg i w związku z tym stale rozbudowująca się sieć komunikacji autobusowej



**Najniebezpieczniejsza przegródka z jadowitymi żmijami**

# Z zegarkiem w ręku czekał na śmierć

**Co sobie przypomniał najbardziej znany znawca węzów? — Dwie godziny w górach Peru — Tajemnica birmańskich zaklinaczy węzów — Niespodziewana rodzina kobry**

**Został uczonym z powodu ukąszenia żmii**

Czterdzieści pięć lat temu pewien młody Anglik bawił się na wzgórzach Quantock-Hills, które rozciągały się tuż za domem jego rodziców. Nagle z piersi jego wydarł się okrzyk bólu i grozy. Wielka żmija ugryzła go w rękę.

Kilku lekarzy i różnych znachorów pielęgnowało chłopca przez dziesięć dni, zanim wszelkie niebezpieczeństwo zostało oddalone.

Rzecz dziwna, że smutna przygoda Burgessa Barnetta nie odstraszyła go wcale od jadowitych bestyj, przeciwnie, wypadek ten pchnął go na drogę nauki w kierunku zwalczania ukąszeń różnych gatunków żmij.

Burgess Barnett stał się jednym z najbardziej znanych i cenionych specjalistów na świecie, w tej dziedzinie.

**Straszny wypadek**

W piętnaście lat później pewien łowca żmij przemierzał samotnie opuszczone przestrzenie gór peruwiańskich.

Od czasu do czasu zagłębiał swój rozdwojony kij w ziemię, wrzucając potem cenną zdobycz do skórzanego worka. Okazy były przeznaczone do ogrodu zoologicznego.

Nagle na powierzchni wysuszonego błota dojrzał kawałek suchego drzewa. Schylił się i o zgrozo, okazało się, że kawałek drzewa przemienił się w żmiję, która ugryzła nieszczęśliwego łowcę w palec.

Łowca z przerażeniem stwierdził, że był to najbardziej jadowity gatunek gada na terenie Peru. Natychmiast przelknął wszystkie lekarstwa jakie posiadał w swej podróży apteczce.

**W śmiertelnym oczekiwaniu**

Wiedział dobrze, że żadne z serum, które zastosował, nie jest w stanie przeciwdziałać straszliwej truciznie żmii. W przeddzień wypadku rozmawiał z pewnym starym Peruwianinem właśnie o tym gatunku, który twierdził, że śmierć od takiego ukąszenia następuje w dwie godziny później. Jak się domyślamy, ofiarą drugiego wypadku był również Burgess Barnett.

Zrezygnowany, postanowił spisać testament i notować do ostatniej chwili objawy zachodzące w jego organizmie. Prostu ze swego życia chciał złożyć ofiarę na polu nauki i przekonać się czy stary Peruwianin mówił prawdę. Barnett nie bał się śmierci.

Wziął zegarek do rąk i czekał. Tymczasem śmierć nie nadchodziła. Barnett miał jedną szansę na milion. Jadowity wąż nie miał trucizny w zębie. Potrafił wprowadzić ukąszenie, ale nie zatrął uczonego jadem.

**Przyjaźń z birmańskim magikiem**

Wszędzie gdzie przybywał dr. Barnett, uważano go wśród tubylców za czarodzieja i zaklinacza węzów.

W Birmanii złożył mu wizytę stary magik, by się dowiedzieć coś o naukowych metodach swego angielskiego „kolegi”

Wtajemniczył go jednocześnie we wszystkie własne sekrety. Utrzymywał, że dwa

specjalne znaki wytatuowane na dłoni i wierzchu ręki, były wystarczające, by węże stały się posłuszne i nieszkodliwe. Trudno było Barnettowi w to uwierzyć. Możliwe, że na rękach Europejczyków znaki nie posiadają tej siły.

**Nieoczekiwana „rodzinka”**

W czasie licznych transportów węży i żmij do Londynu, nie zdarzył się nigdy żaden poważniejszy wypadek. Nad bezpieczeństwem czuwał najczęściej sam uczonec.

Pewnego dnia oczekiwano wspaniałego okazu kobry. Podróż trwała długie tygodnie. Cóż się okazało. Przy rozpakowywaniu skrzyń zamiast jednej kobry, znaleziono „rodzinkę” złożoną aż z 43 sztuk. Tym razem prawie wszystkie zoo Anglii zostały obficie zaopatrzone w ten najgroźniejszy gatunek żmij.

**Z wytwórni masek gazowych**



W Blackburn w Anglii otwarto fabrykę masek gazowych. Oto już pierwsze sztuki przynosi pracownikom do wykończenia taśma transmisyjna.

**Serce lotnika badane z ziemi**

Reakcje, jakie w czasie wykonywania lotów na różnych wysokościach, a zwłaszcza w czasie lotów akrobatycznych, zachodzą w organizmie pilota, wpływają na funkcje serca, których regularność posiada decydujące znaczenie dla bezpieczeństwa lotu. Dotychczas przeprowadzenie dokładnych badań nad stanem serca pilota w okresie różnych ewolucji lotniczych, było rzeczą prawie niemożliwą ze względu na niedokładne funkcjonowanie aparatów badawczych w czasie lotu. Obecnie skonstruowa-

no niezwykle pomysłową aparaturę, pozwalającą na badanie serca lotnika wprost z ziemi. Pilot ma umieszczoną na piersiach w okolicy serca słuchawkę, która chwytła ruchy mięśnia sercowego i przy pomocy czulej aparatury radiowej przesyła je do stacji centralnej, gdzie ulegają odpowiedniej amplifikacji, pozwalającej lekarzowi siedzącemu w swym gabinecie, bez żadnych trudności, kontrolować dokładnie reakcje serca pilota na poszczególnych wysokościach i w różnych ewolucjach.

## Wiadomości sportowe

**WARTA ZWYCIĘŻA Z TRUDEM RUCH 9:7**

W Wielkich Hajdukach w meczu o bokserkie mistrzostwo Polski poznańska Warta pokonała z trudem Ruch w stosunku 9:7. Remis bardziej odpowiadałby stosunkowi sił

**OKĘCIE WYGRAŁO Z LECHIA 9:7**

W niedzielę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserki o mistrzostwo Polski między Okęciem (Warszawa) a Lechią. Mecz wygrało po zaciętej i naogół równej walce Okęcie 9:7. Kilka rozstrzygnięć sędziowskich pozostawiało wiele do życzenia, wobec czego kilkakrotnie dochodziło do burzliwych demonstracji.

**KŁĘSKA BOKSERÓW GEDANII W POZNANIU.**

W zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie drużyna HCP (Poznań) pokonała drużynę Gedanii w stosunku 15:1.

Wyniki w poszczególnych spotkaniach od wagi muszej do ciężkiej są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy HCP):

Liszke bije na punkty Cynamona. Kolecki bije Sierockiego. Walkowiak bije na punkty Zielińskiego. Szymkowiak bije w 2 rundzie przez ko. Hirsza. Radomski bije na punkty Jaworskiego. Kaźmierczak remisuje z Gołębiowskim. Klimecki wygrywa wysoko na punkty z Hanskem. Adamczyk bije przez techniczne ko. Chistowskiego.

**POZNAŃSKI AZS WYGRYWA TURNIEJ HOKEJOWY W POZNANIU**

Klub sportowy „Warta” z okazji 25-lecia swego istnienia zorganizował dwudniowy turniej hokejowy przy udziale drużyn Warszawianki i Polonii z Warszawy, miejscowego AZS i drużyny jubilatów.

W pierwszym dniu zawody rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem i trwały niemal do północy. Drużyna AZS pokonała po żywej i ciekawej walce Warszawiankę w stosunku 3:2.

Spotkanie Warta — Polonia zakończyło

się wynikiem 2:0 dla Warty.

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się mecz o trzecie miejsce między Warszawianką i Polonią.

Zwyciężyła Warszawianka 9:0. AZS Poznań w finale pokonał Wartę 4:0.

**WALASIEWICZÓWNA PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO?**

Milsze są dolary niż amatorstwo.

Przebywająca w Ameryce znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna zanlazła się ostatnio w poważnych kłopotach finansowych, które spowodowały, że zmuszona ona została do rezygnacji z tegorocznych studiów na uniwersytecie w Cleveland.

Zmuszona trudnościami finansowymi Polka zdecydowała przyjąć propozycję menedżera amerykańskiego przejścia na zawodowstwo i startowania w jednej grupie zawodowej z Jesse Owenssem, Eddie Tolanem i triumfatorką igrzysk olimpijskich w Los Angeles, Baby Didrickson.

Już wkrótce Walasiewiczówna uda się wspólnie z wymienionymi wyżej zawodownicami lekkoatletkami na wielkie tournée po Ameryce.

Podając powyższą wiadomość na odpowiedzialność korespondenta Niemieckiego Biura Informacyjnego, redakcja PAT ze swej strony nadmieniam, że w ciągu najbliższych godzin uzyska w tej sprawie własną informację.

**STEPHENS BEZKONKURENCYJNA I W HALL**

Nowy Jork, 17. 1. (PAT). Najszybsza kobieta świata Amerykanka Helen Stephens wystąpiła w Bostonie na zawodach w hali. Jak się okazało, Stephens nie ma godnej przeciwniczki nawet na zawodach w hali. Wygrała ona zdecydowanie 100 jardów w czasie 11,3, a 50 jardów wygrała również łatwo przed mistrzynią Południowej Ameryki Corie.

NIERÓWNOY  
LSNIACY POŁYSK  
nadaje  
paznokciom  
PŁYNNA  
EMALJA  
Fityx  
Flekon zł 1,25  
w 6 kolorach  
J. i S. Stempniewicz - Poznań

**Chustki do walki z grypa**

Grypa rozpoczęła swój pochód przez Europę. Zawędrowała też do Danii, gdzie w krótkim czasie do 40.000 osób zapadło na tę chorobę. Duńskie władze sanitarne, zaniepokojone epidemicznym charakterem zachorowań, zdecydowały się na zastosowanie radykalnych metod profilaktycznych. Otóż wyłano rozporządzenie, aby każdy (w mieście, przechodząc, pasażer w tramwaju czy autobusie, każdy gość w kawiarni czy w innym lokalu publicznym) zasłaniał sobie usta i nos chustką przy kichaniu lub kasaniu. Policjanci otrzymali nakaz, aby każdego, kto do tego rozporządzenia się nie stosuje, odprowadzić do szpitala lub lecznicy. W wagonach tramwajowych, autobusach, w wagonach kolejowych umieszczono plakaty, informujące publiczność o celu zarządzeń profilaktycznych i o karalności wykroczeń przeciw nim.

**Nowy Demostenes**

Znany adwokat nowojorski John Dawis zachorował na zapalenie migdałów, w konsekwencji czego musiał poddać się przykryej operacji. Po dłuższych zabiegach i dość starannym leczeniu okazało się, że pacjent wskutek uszkodzenia strun głosowych stał się niemową.

Przerażony adwokat wstał bezradny z łoża boleści, gdyż stracił najistotniejszy instrument swych obowiązków obrończych. Po pewnym czasie, kiedy minęły pierwsze chwile przygnębienia, adwokat przystąpił do pilnego uczenia się brzuchomówstwa. Przez trzy miesiące regularnie trwająca nauka została ukoronowana pięknym rezultatem. John Dawis wydawał pierwsze dźwięki, a w okresie styczniowym mógł podjąć się prowadzenia pierwszych rozpraw. John Dawis występuje w nich z niemiłą trafnością i dobrze przygotowaną obroną, zdobywając znowu popularność, sławę i pieniądze.

**4 doby w kąpeli**

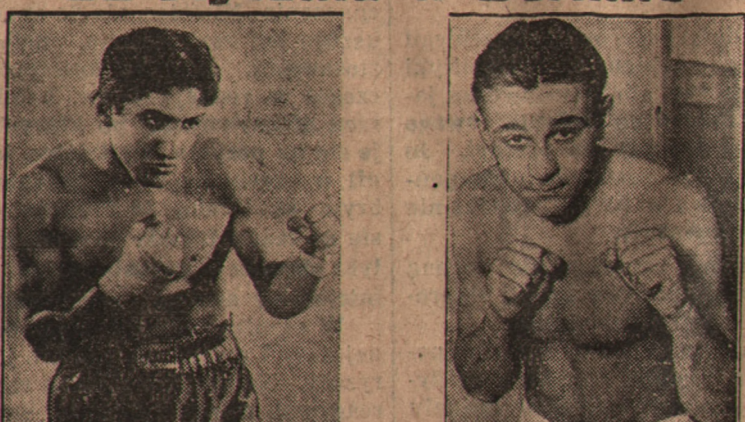
Powszechny po wojnie pęd rekordomanii zdobył nową ofiarę. Według doniesień z Debreczyna 25-letni urzędnik Imre Boczkay postanowił pobić rekord pływania w wannie. W tym celu zakwedował do łaźni świadków, którzy obserwowali wytrzymałość i odporność jego organizmu na 38°-wą temperaturę wody. Po 4 dniach i 4 nocach Boczkay opuścił w stanie zupełnego wyczerpania wannę. Pobił jedyny bądź co bądź rekord „kapieliskowy”. Obecnie leży ciężko chory w szpitalu.

**Sztuczna hodowla gąbek**

Obok sztucznych hodowli pereł, ostryg, powstaje obecnie w republice Honduras w Ameryce Środkowej sztuczna hodowla gąbek. Na wybrzeżach Hondurasu ciągną się liczne rafy koralowe, tworzące szereg zamkniętych jezior, w których gąbkowce znajdują dobre warunki rozwoju. Zarodek gąbkowca po czterech latach dochodzi do pełnego rozwoju. Co cztery lata też odbywa się wylawianie rozrośniętych okazów, które, po pościartowaniu i zużyciu ich gąbkowatej powłoki, wrzucane są z powrotem do jeziora dla wytworzenia nowych gąbek. Hodowla sztuczna ma nad produkcją naturalną tę przewagę, że w drodze odpowiedniego doboru pozwala na osiąganie drobno-porowatego gatunku gąbki, co wpływa na jej wartość.

Gąbkowiec tworzy ciemną, galaretowatą masę, wypełniającą wszystkie pory gąbki. Po wydobyciu na powierzchnię, żyjątko gąbki poddaje się ciśnieniu pod prasą, które usuwa z por galaretowatą masę, następnie po chemicznym oczyszczeniu i nadaniu im odpowiedniej formy — gąbki stają się poszukiwanym towarem rynkowym.

**22 stycznia w Berlinie**



Mistrz Europy w wadze lekkiej Vittorio Tamagnini (na lewo) walczy 22 stycznia w Berlinie z Niemcem Rudolfem Kretschmayerem



J. LITRZYCOWA

## NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Jak przyjął wiadomość o tem że wyszłam zamąż za jego brata, który w rozstrzygającej o jego losie chwili wydał o nim złą opinię! Pamiętam dobrze twoje słowa, Karolu, kiedy Leon błagał o litość mojego ojca: „Zasługujesz na to, żeby zginąć marnie!” — powiedziałeś wówczas. I rzeczywiście porzucono go samego na pastwę złym losom. Widocznie jednak przebaczył nam wszystkim, skoro powrócił, skoro odwiedził Karola i zapowiedział swą wizytę na wsi.

— Trzydzieści lat — myślałam — to bardzo dużo czasu! Przez trzydzieści lat można wiele zapomnieć! A jednak.

A jednak nie mogłam uwierzyć, żeby Leon zapomniał.

I ja nagle przypomniałam sobie wszystko. Jak mogłam go porzucić? Jak mogłam dłużej już na niego nie czekać?

Choć nie mogłam uciec z nim wtedy, gdy tego ode mnie żądał, i choć później, gdy byłam już wolna, tak długo i bezskutecznie szukałam go po świecie, czułam się wobec niego winna! Doznawałam wciąż uczucia, że to ja zламаłam mu życie, i, choć Karol mówił, że Leon dobrze wygląda i sprawia wrażenie zamożnego człowieka, nie mogłam uwierzyć, żeby był szczęśliwy. Czułam na sobie ciągle przejmujące spojrzenie jego płonących oczu, gdy mówił, że nie będzie mógł żyć beze mnie i wierzyłam w te słowa.

Przez tę jedną noc ożyło we mnie wszystko, co zamierało powoli przez 13 długich lat.

Następny dzień przeżyłam, jak we śnie, szykując się do tego spotkania.

Leon przyjechał przed wieczorem. Byliśmy wszyscy w domu, oczekując jego przybycia. Pamiętam, że Lulu włożyła na tę okazję nową suknię i wszystkich ogarnął jakiś odmienny, jakby świąteczny nastrój. Staaliśmy na ganku, gdy przez bramę wjechał samochód, wiozący Leona. Wyskoczył z niego rzęki i uśmiechnięty, i wesoło wbiegł na stopnie ganku. Patrząc na niego, zdumiewałam się resztką przytomności, jak prosto i normalnie wydziera się rzeczy, przed myślą o których cofa się wyobraźnia ludzka i serce zamiera w piersiach z niepokojem.

Leon przede wszystkim podszedł do mnie, lecz nie zatrzymał się długo przy tym powitaniu, i po całowawszym mnie w rękę zwrócił się do Lulu.

— Ach, — rzekł — więc to jest moja czarująca, nowa bratowa?

Potem przywitał się z Jerzym.

— Był jeszcze takim małym szkrabem, gdy widziałem go po raz ostatni! — rzekł wesoło, klepiąc go po ramieniu.

Mówił same takie banalne, zwyczajne rzeczy, ale mówił je bardzo wesoło, bez żadnego widocznego przymusu, ze szczerym uśmiechem. Oczy jego, te niezapomniane, ogniste oczy, których spojrzenie przesładowało mnie przez tyle bezsensnych, koszmarnych nocy, były tak samo płomienne i bystre, jak za czasów jego młodości. Stały się tylko, jakby ciemniejsze, prawie zupełnie czarne. Twarz Leona była bardzo opalona, a on cały, jakby wyrósł i zmężniał. Było w nim coś nowego, coś cudzoziemskiego, co wydało mi się przykro obce. Nosił jakieś dziwne koloru, miękkie, zagraniczne ubranie, a w mowie jego słychać było wyraźnie cudzoziemski akcent. Był tego wieczoru bardzo uprzejmy i ożywiony. Sprawiał takie wrażenie, jakby chciał nas wszystkich ująć dla siebie swą wesołością. Na mnie nie zwracał żadnej szczególnej uwagi, ani też nie ignorował mnie demonstracyjnie. Odnosił się do mnie z grzeczną, chłodną obojętnością. Opowiadał nam o różnych swych przygodach i zabawnych awanturach z humorem i swadą, które mnie bardzo razily.

— A wy, — rzekł, gdy siedzieliśmy już przy kolacji — żyjecie tu sobie w tej milej, wiejskiej ciszy

grzecznie i spokojnie, jak u Pana Boga za piecem! Zawsze spokojni i zadowoleni! Dobrze ci z tymi moimi braćmi, co Krysiu?

Spojrzał mi nagle prosto w oczy i czułam, że błędna pod tem ukochanem, dawnym spojrzeniem. W krtani dźwięły mi łzy. Nie mogłam mu odpowiedzieć.

— Ach, rzekł prędko, nie czekając na moją odpowiedź — chyba po starej znajomości wolno mi mówić ci po imieniu?

I znów był taki obcy, taki daleki!

— Naturalnie, Leonie — rzekłam — jesteś przecież moim szwagrem!

Obrzucił mnie krótkim spojrzeniem, które trafiło mi w samo serce.

— Tak, jestem twoim szwagrem! — rzekł, mrząc trochę oczy. I uśmiechnął się lekko.

Tego wieczoru nie zabawił u nas długo. Odjechał niemal zaraz po kolacji i nie pokazał się po tym, przez długi czas. Pozostawił we mnie wrażenie bolesnego, dręczącego niepokoju. Chwilami wydawał mi się obcym, dalekim człowiekiem, nie mającym nic wspólnego z tym czarującym, płomiennym chłopcem, z którym łączyły mnie kiedyś węzły zakazanej, tragicznej miłości. Lecz jedno jego spojrzenie, jeden uśmiech, jedno słowo, o pewnym, dawnym brzmieniu, wystarczały, żeby napęlić mi serce nieznośną, rwącą tęsknotą.

— Czy to możliwe — myślałam — żebym go jeszcze kochała?

Nie chciałam go widzieć więcej i byłam zadowolona, że nie przyjeżdżał. Był podobno bardzo zajęty organizowaniem swojej fabryki, tak, że w Lachowicach nie pokazywał się wcale.

Ale zewsząd dochodziły o nim wieści.

Lulu przyjeżdżała z Warszawy, opowiadając z zachwytem o jego sukcesach towarzyskich. W szybkim czasie porobił moc znajomości i był rozrywany przez piękne panie stolicy. Miał jednak bardzo wiele zajęć i nie udzielał się wiele. Wkrótce fabryka, którą nabył, zmodernizował, posła w ruch i podobno zaczęła przynosić duże dochody. Oprócz tego Leon prowadził wiele rozmaitych interesów i we wszystkim sprzyjało mu podobno fantastyczne szczęście. Tak głosiła powszechna fama, gdyż z wami, Leon

## Reprezentacyjny pensjonat „Dyrektorówka” w Krynicy



Na zdjęciu widzimy pensjonat „Dyrektorówka” otoczony pięknym parkiem.

nie rozmawiał nigdy o tych sprawach. Każdy człowiek z miasta lepiej był poinformowany o stanie jego interesów, niż ktokolwiek z nas. Zazdrośczone mu szczęścia i powodzenia. Podobno tę swoją fabrykę prowadził wzorowo. Lulu mówiła, że wszyscy jej znajomi przypisują mu olbrzymi majątek. W oczóle Lulu była tym członkiem rodziny, który widywał go najczęściej. Spotykali się w Warszawie w teatrach i kawiarniach, u różnych wspólnych znajomych i, zdaje się, zaprzyjaźnili się ze sobą bardzo. Lulu była na jego punkcie pełna egzaltacji i wciąż stawiała go za przykład Karolowi i swemu mężowi.

— Wy — mówiła — jesteście tacy spokojni, tacy wciąż jednakowi! Naturalnie, że Leon nie przyjeżdża do Lachowic, gdyż nudzi się z wami!

Gdy wreszcie zjawił się pewnej niedzieli, zapytałam go, czy to prawda. Byliśmy sami w dużym salonie, czekając na obiad, który miano podać za chwilę.

— Nie przyjeżdżam — rzekł Leon — gdyż mam bardzo mało czasu. Poza tym — dodał, uśmiechając się nowym, złym uśmiechem, którego nie widywałam u niego dawniej — nie wiem, czy jestem tu mile widzianym gościem. Moi bracia, a zwłaszcza twój mąż, nie darzyli mnie nigdy szczególnie gorącą miłością.

Pomimo tych złośliwych słów, w głosie jego dostrzegłam nagle dawny, kochany dźwięk. To wystarczyło. Powiedziałam:

— Chciałabym, żebyś przyjeżdżał częściej!

Odtąd zjawiał się co tydzień.

Powoli kruszył się między nami pańczer obcości. Coraz częściej odnajdywałam w nim dawne ruchy, dawne spojrzenia, dobrze mi znane drganie nozdrzy i namiętne modulacje głosu, gdy mówił o czymś, co go szczególnie interesowało. Czasami osiadał na jego ustach czar dawnego, krótkiego uśmiechu, z którym dawniej spoglądał na mnie. Niekiedy też dostrzegłam w błysku czarnych oczu cień jakiegoś wspomnienia, które wywoływałam jakimś swym mimowolnym ruchem, lub słowem. Zatrzymywał wtedy na mnie przez chwilę znieruchomiły wzrok i twarde rysy jego nerwowej twarzy rozprężyły się na sekundę. W takich chwilach czułam, jak serce ucieka mi gdzieś w głąb piersi, a oczy ciemnieją mi ze wzruszenia.

Zaczynała się między nami jakby nowa przyjaźń. Tak mi się przynajmniej zdawało. Nie wspominałszy nigdy przeszłości. Starałam się być dla Leona dobra i troskliwa, wnikać w jego myśli, rozmawiać z nim o tem, co mogło mu sprawiać przyjemność. On odpłacał mi uprzejmością; nie darzył już mnie ową nienaturalną, brawurową wesołością, jaką oszołomił nas pierwszego dnia po swym przyjeździe, okazywał mi nawet czasami pewną braterską serdeczność, ale pozostawał zawsze zamknięty w sobie i nieprzenikniony. Lepsze to było w każdym razie, niż jego ustosunkowanie się do mnie pierwszego wieczoru i przez pewien czas hodziłam się nadzieję, że kiedyś stopniem pewien przymus, który trwał ciągle między nami i zdołał jego szczerą przyjaźń.

Pewnego razu, zimą, wybraliśmy się razem do Warszawy. Przez cały dzień załatwiałam sprawunki, a wieczorem wybraliśmy się do teatru. Po raz pierwszy od jego przyjazdu mieliśmy znaleźć się sam na sam przez cały wieczór, bez towarzystwa kogoś z rodziny, lub znajomych. Leon był tego dnia bardzo zajęty i nie miał czasu przyjechać po mnie do cukierni, w której spędziłam popołudnie. Spotkał się przy kasie teatru i musieliśmy bardzo spieszyć się z oddaniem rzeczy do garderoby, by nie opuścić pierwszego aktu sztuki. Szliśmy szybko na górę po szerokich, marmurowych schodach. Z zamkniętej sali dochodziły już przytłumione dźwięki muzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Sisty z zagranicy

## Gra o hegemonię

Berlin, w styczniu

„Nie wycofamy się z Hiszpanii, dopóki nie dostaniemy kolonii” — oświadczył kanclerz Hitler pod koniec dyskusji na konferencji, której ośią był raport gen. Faupela, ambasadora Rzeszy przy juncie w Burgos. W konferencji tej brał też udział najwyższy dowódca Reichswehry, gen. v. Fritsch i min. v. Blomberg. Tę a nie inną treść konkluzji kanclerskiej, w jednej i tej samej formie, podaly źródła prasowe zarówno angielskie jak i francuskie.

I to właśnie oświadczenie Hitlera, niezależnie od wszystkich przygodnych oświadczeń dyplomatycznych tak z Wilhelmstrasse płynących, jak i z Quai d'Orsay, niezależnie od lokalnych wydarzeń i perypetii czy to na terenach marokańskich, czy też w Hiszpanii samej, czy wreszcie w Iłni, Rio de Oro, na wyspach Kanaryjskich — jest rzeczą

najważniejszą, najrealniejszym posunięciem w złożonej i wielostronnej grze, jaką prowadzi kanclerz i rząd Trzeciej Rzeszy.

Z całego dotychczasowego przebiegu wydarzeń hiszpańskich, z całej polityki niemieckiej na tym odcinku wynika jasno, że III Rzesza od żądania swego przyznania jej kolonii nie odstąpi, że nie wypuści z rąk zastawów hiszpańskich w Europie i w Afryce, dopóki nie otrzyma rekompensaty.

Bezpośrednio zaatakowaną stroną jest tu Francja, przeciw której skierowano ostrze akcji hiszpańskiej.

W tym samym stopniu, w jakim polityczna akcja Niemiec odznacza się dynamizmem, uporczywością w dążeniu do wytkniętych na daleką metę celów, w takim samym stopniu polityka Francji od zejścia z areny rządowej Poincaré'go odznaczała i odznacza się pa-

sywnością, trwaniem na stanowisku defensywnym, łataniem coraz to nowych dziur w tkaninie Penelopy, jaką są rozmaite aliansy obronne.

Gdy Trzecia Rzesza w swej polityce która via facti zmierza nie tylko do restauracji przedwojennych wpływów i znaczenia Niemiec, ale do znacznie większego ich rozpostarcia, ucieka się do stosowania środków drastycznych, do czegoś w rodzaju t. zw. krótkich uderzeń ofensywnych, po których wycofuje się na pozycje wyjściowe, jak to czynił w czasie wojny Hindenburg z dobrym skutkiem, to Francja ogranicza się do rzędu Laval'a poczynając, do taktyki obronnej, pozostawiając przywilej inicjatywy swemu przeciwnikowi.

W rezultacie, poczynając od pamiętnej daty 7 marca ub. roku, t. j. remilitaryzacji Nadrenii, na którą rząd Laval'a reagował, wbrew ogólnemu oczekiwaniu papierowym protestem, III Rzesza odnosi jeden sukces po drugim, likwidując krok za krokiem skutki przegranej wojny. Są to sukcesy negatywne, usuwa-

nie ujemnych konsekwencji Traktatu Wersalskiego.

Obecnie przechodzi rząd III Rzeszy do akcji politycznych, które mają mu przynieść sukcesy pozytywne, zdobycze materialne, terenowe, prestiżowe, militarne. Argumentem, podstawą dla tej polityki jest odbudowana w skali większej niż ta z r. 1914 potęga wojenna Niemiec. Polityka niemiecka od dłuższego już czasu przestała być polityką odbudowy a weszła na tory imperializmu. Jakie mogą być cele tej polityki najdalej wytknięte przy wewnętrznym jej dynamizmie — określa, nie chowając zresztą światła pod kocem, prasa francuska i prawicowa i lewicowa, tak dobrze „Echo de Paris” jak „Oeuvre”.

Jak daleko sięgną sukcesy polityki III Rzeszy, jakie cele, z postawionych sobie, osiągnie ona, nie daje się przewidzieć w obecnej sytuacji. Pewne jest tylko jedno, że rachuby na załamanie się wewnętrzne z racji kłopotów żywnościowych i surowcowych Niemiec są bardziej niż zawodne.

E. R.



# 100 tysięcy osób na Pomorzu korzysta z pomocy zimowej

## Posiedzenie Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej

We wtorek odbyło się posiedzenie w dziale wykonawczego Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Obradom przewodniczył starosta krajowy p. Łącki.

Na wstępie złożył sprawozdanie dyr. Wojew. Biura Funduszu Pracy p. Bielski obrazując dotychczasowe wyniki akcji zimowej pomocy bezrobotnym na terenie województwa pomorskiego. Jak wynika z tego sprawozdania 24201 rodzin, czyli około 100.000 osób korzystało ze świadczeń Wojewódzkiego Komitetu, który zebrał do dnia 1 stycznia b. r. w gotówce 360.000 zł., 1156 ton ziemniaków, 196 ton żyta, 156 m. sześć. drzewa, 14 ton mięsa, tłuszczów i in. Nie zależnie od tych świadczeń Wojewódzki Komitet przekazał na dożywianie dzieci i młodzieży 30.000 zł. w gotówce, przy czym na ten sam cel projektuje się jeszcze dotację w wysokości 30.000 złotych.

Akcją pomocy bezrobotnym zajmują się również stowarzyszenia charytatywne oraz w znacznym stopniu wojsko za pośrednictwem rodziny wojskowej i policja, która na terenie Pomorza wydaje 600 obiadów dziennie.

Łącznie uwzględniając wszystkie uruchomione kwoty na pomoc zimową

### Chojnice

— Zmarł podczas kody. Niezmiernie przykry wypadek wydarzył się w ub. środę podczas kody na ul. Angowickiej w domu nr. 34. W domu tym chorował na szalejącą od dłuższego czasu w mieście naszym grype kolejarz Holz, lat 42. Chory po kilku dniach przeżycia w łóżku wstał i poszedł do służby, mimo, że nie wyzdrowiał jeszcze zupełnie. Po 2 dniach służby Holz ponownie zachorował i musiał się położyć, przy czym lekarz stwierdził zapalenie płuc i szereg innych komplikacji. Stan chorego się pogorszył tak, że w środę właśnie w chwili, gdy przebywała w mieszkaniu jego kody, zmarł. Wypadek ten wywołał przynębiające wrażenie.

Niechże przykład ten będzie przestroga, dla wszystkich, którzy chorują na gripę i spieszą się do pracy lub przedwcześnie opuszczają łóżka. Z tego powodu niestety stwierdzono tutaj już kilka wypadków śmiertelnych.

— O uprawę ziemniaków rakoodpornych. Stacja Ochrony Roślin Pom. Izby Rolniczej urzędująca na terenie powiatu zebrała rolników, celem omówienia uprawy ziemniaków rakoodpornych. Zebrania takie odbędą się: w Chojnicach dnia 21 bm. o godz. 11; w Lipnicach dnia 20 bm. o godz. 10; w Brusach dnia 20 bm. o godz. 16. Na zebraniach tych delegat Izby Rolniczej omówi szczegółowo zagadnienie walki z rakiem ziemniaczanym, odmiany ziemniaków rakoodpornych oraz uzgodni sposób dostawy ziemniaków rakoodpornych dla gmin.

W interesie własnym rolnicy winni jak najliczniej stawiać się.

— Znalaziono medal. Onegdaj rob. Kolo-dziejczak znalazł na ul. Gdańskiej medal srebrny z napisem: „1 pułk łączności 1. 7. 29. I. Nagroda w technicznych zespółach”. Właściciel medalu może zgłosić się celem odbioru w posterunku P. P. w Chojnicach.

— Włóczystość i żebractwo. Z nastaniem zimnych dni daje się zauważyć coraz to liczniejszy napływ włóczystych i żebraków — często w natrętny sposób — zaczepiających przechodniów i żebrzących po domach.

Policja ujęła w czwartek 3 niepoprawnych żebraków: Stanisława Czapkę, lat 23, Antoniego Peczka lat 20, Antoniego Kujawskiego, lat 66, wszystkich bez stałego miejsca zamieszkania, których odstawiono celem ukarania do Sądu Grodzkiego.

— Wspaniała zabawa relnicza. Kółko Rolnicze T. R. P. w Chojnicach urządziło ub. środy w salach hotelu Urbana zabawę zimową. W pięknie udekorowanej sali zebrał się rolnicy i goście dość licznie. Po koncercie orkiestry wojskowej nastąpiły tańce, przeplatane występami zespołu Kółka Rolniczego w Krojantach i duetami pod reżyserią znanego mistrza humoru St. Ordegi.

Zabawę zaszczycili obecnością ks. prob. Marchlewski i p. burmistrz mjr. Sieracki, dyr. P. K. K. O. Lipski i in. W miłym nastroju bawiono się do rana.

Niestety w sali było można zauważyć o wiele więcej gości z miasta, aniżeli rolników. Jest to niewątpliwie znak wielkiej biedy wsi.

— Zyd-oszust. Policji naszej udało się ująć sprytnego oszusta w osobie Herberta Jeruchema z Torunia. Jeruchem już z początkiem listopada ub. r. wyłudził od niemieckiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Pelplinie 65 zł. Przedstawił się tam jako przedstawiciel firmy „Welpol” w Bydgoszczy. Pod pozorem że załadował wagon bydła do którego zabrakło mu 65 zł., otrzymał ty-

mową bezrobotnym na terenie Pomorza wydatkowane 465.252 zł. w gotówce i 138.800 zł. w naturaliach, nie licząc w ostatniej liczbie odzieży rozdanej potrzebującym na sumę około 20.000 złotych.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem zabierał głos p. gen. Maksymowicz - Raczyński, p. prez. Boltowa, dyr. Chwalibogowski i inni, informując zebranych w sprawach, dotyczących techniki dokonywania zbiórki pie-

niędzy i naturalii oraz przekazywania ich do Wojewódzkiego Komitetu.

Po dyskusji wydział wykonawczy przyjął projekt wydatków na następny miesiąc oraz wnioszek upoważniający wojewódzkie biuro Funduszu Pracy do przeprowadzenia kontroli w terenie, gdyż jak wiadomo wskutek sprzyjających warunków atmosferycznych w początkach miesiąca grudnia prowadzone były różne roboty i w ten sposób zatrudniono większą ilość bezrobotnych.

## Egzaminy czeladnicze

w ślusarstwie, kotlarstwie, tokarstwie i mosiężnictwie

W dniu 16 bm., odbył się egzamin czeladniczy 11 kandydatów w Gospodzie rzemieślniczej w Toruniu dla zawodów: ślus. samochodowego, tokarstwa w metalu, kotlarstwa i mosiężnictwa pod przewodnictwem ławnika m. Torunia i radcy Izby Rzem. p. A. Szulca w obecności członków komisji egzaminacyjnej i przedstawiciela Szkoły Doksztalcającej.

W ślusarstwie egzamin złożyli: Felician Friedrich ze Skórcza, Dyonizy Lipiński z Chelмна, Józef Karpiński z Papowa Tor., Michał Schöntag z Torunia, Józef Mendyk z Torunia, Roman Murański z Torunia.

W ślusarstwie samochodowym: Ta-

deusz Styranowski z Torunia.

W kotlarstwie: Wilhelm Veller z Pelplina.

W tokarstwie: Gerhard Baumgart.

W mosiężnictwie: Edmund Lewandowski.

Niezłożył egzaminu 1 kandydat. Sztuki czeladnicze wykonano na ogół bez zarzutu.

Po wręczeniu dyplomów przemówił p. przewodniczący do nowych czeladników w gorących słowach, by nie spoczywali na wyniku osiągniętym, lecz w wytrwałej i obowiązkowej pracy codziennej kroczyli z postępem techniki współczesnej, zdobywając szczyty doskonałości zawodowej.

## Piękny wynik tegorocznego „Tygodnia Miłosierdzia” na Pomorzu

W ramach ogólnej akcji pomocy zimowej, pomorskie organizacje charytatywne zorganizowały z polecenia J. E. ks. biskupa dr. St. Okoniewskiego „Tydzień Miłosierdzia” na terenie Pomorza w dniach od 29 listopada do 6 grudnia ub. roku.

Organizacje charytatywne bardzo gorliwie zabrały się do dzieła, siłując, jak wykazały dotychczasowe sprawozdania, bardzo piękny wynik.

W „Tygodniu” tym zebrano bowiem w gotówce: 17.165,11 zł. w naturaliach 14.730 kg żywności i 3.418 sztuk odzieży.

Powyższe fundusze osiągnięto drogą kwe- sty ulicznej i domowej oraz przez urządzenie imprez, kiermaszów, „ofiary funtowej” itp. Suma zebranych ofiar jest bardzo znaczna, o ile zważy się na pewne wyczerpanie społeczeństwa wobec częstego pukania do jego ofiarności.

To też Związek Towarzystw Charytatywnych Diecezji Chelmińskiej spieszył złożyć serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim organizacjom za ofiarną działalność i współpracę a społeczeństwu pomorskiemu za złożone dary.

Zebrań tywność przeznaczyły stowarzy- szenia nasze w myśl hasła tegorocznego „Tygodnia Miłosierdzia” na akcję dożywiania bezrobotnych, którą prowadzą przez wydawanie w większych ośrodkach obiadów w t. zw. „Taniach Kuchniach”.

Odzież zaś i pieniądze rozdano bezrobotnym i ubożom na „gwiazdkę”.

Obywatelstwo m. Torunia podaje się do wiadomości, że Toruński Komitet „Tygodnia Miłosierdzia” zebrał: z kwesły ulicznej i w lokalach 465,76 zł; przed kościołami 583,54 zł; ze sprzedaży nalepek 54 zł; inne ofiary 52 zł Razem 1.165,30 zł.

## Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechn. przy pracy

Świetnie udana konferencja programowo-metodyczna z religii w Laskowicach

(5) Laskowice.

Z inicjatywy koła Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Świeciu, odbyła się minionej soboty 8 bm. w Laskowicach jednodniowa konferencja programowo metodyczna z religii, dla nauczycieli.

Konferencja udała się tak pod względem organizacyjnym, jakościowym jak i ilościowym. Zainteresowanie nauczycielstwa konferencją było bardzo wielkie, za wyjątkiem niestety Świecia jak i powiatu świeckiego. Przybyło natomiast dużo nauczycieli z Tucholi i powiatu tucholskiego, oraz z Grudziądza i okolicy. O zainteresowaniu niech świadczy i ten fakt że na konferencję przybył specjalnie ks. red. Liss z Seminarium Zagranicznego w Potulicach. Wykłady, zwłaszcza ks. ks. profesorów seminarium

duchownego z Pelplina stały na bardzo wysokim poziomie pedagogicznym i retorycznym, budząc wielkie zainteresowanie oraz zadowolenie wśród nauczycieli.

Obecnością swoją zaszczycił konferencję delegat władz szkolnych p. insp. Sołtyśki z Grudziądza który pod koniec dodał jeszcze kilka cennych uwag ze swej praktyki wizytacyjnej. Na pamiętanie wręczył każdemu uczestnikowi encyklikę papieską o wychowaniu młodzieży, podarowaną przez Kurie Biskupią w Pelplinie.

Z Konferencją była połączona wystawa podręczników z dziedziny nauczania religii.

Inicjatorem i organizatorem konferencji nie szczędzono słów uznania; będące równocześnie zachętą do dalszej roboty organizacyjnej po myśli hasła dla kościoła i Ojczyzny.

tulem „pożyczki” pieniądze. Tegoż dnia w podobny sposób „pożyczki” sobie 20 zł. od właściciela hotelu „Lue” w Pelplinie, zastawiając obrączkę, której wartość, jak się później okazało, wynosiła zaledwie 4,50 zł.

Gdy poszkodowani w umówionym terminie nie otrzymali zwrotu „pożyczek”, zwrócili się do firmy „Welpol”. I okazało się, że Jeruchem tam wcale nie pracuje, że firma ta wogóle nie handluje bytlem.

Po nieudanym występie w Starogardzie sprytny żydek przybył do Chojnic. Udał się do Spółdzielni Rolniczej niemieckiej w Chojnicach, prosząc na swój sposób o pożyczkę, przy czym powołał się na brata swego, rzekomo pracującego w „Welpolu”. Kierownik spółdzielni jednak skierował go do firmy Szyszke, zapytując jednocześnie telefonicznie firmę „Welpol” o osobę Jeruchema. Wówczas okazało się, że żydek jest poszukiwanym oszustem, wobec czego oddano sprawę policji. Jeruchema przytrzymało w biurach młyna Szyszke i osadzono w areszcie.

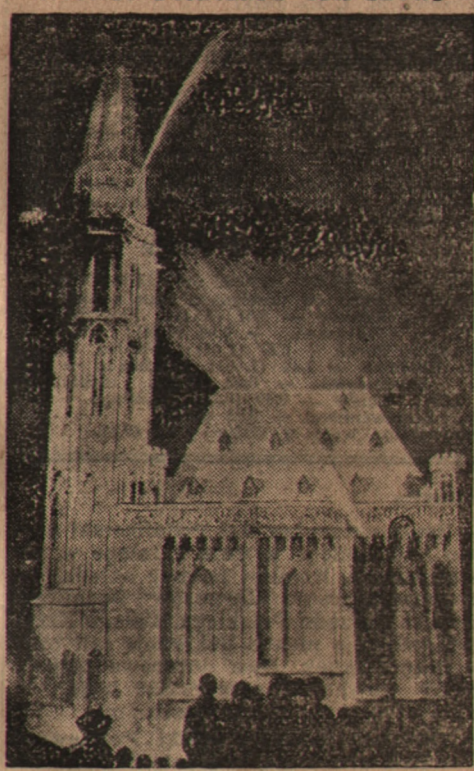
— Przed przyjazdem wagonu szkolnego opłaz. W końcu miesiąca przybędzie do

Chojnic wagon szkolny obrony przeciwlotniczożagawej, który zatrzyma się na tut. dworcu kolejowym od dnia 29 bm. do 15 lutego br. Obowiązkiem wszystkich obywateli a zwłaszcza organizacji społecznych jest zwiędzić wagon celem zaznajomienia się z tą tak ważną i aktualną dziedziną obrony kraju. Organizacje winne na tydzień przed tym, zgłosić dzień i godzinę, w której zamierzają zwiędzić wagon, do Instruktora obwojewódzkiego opłaz w lokalu LOPP (dom społeczny).

Wagon zatrzyma się dnia 16 lutego w Brusach następnie w dniach 22. 4. w Baku, 23-26 4. w Czersku.

— Kradzież garderoby z szatni. Podczas zabawy rolników w dniu 14 bm. skradziono z szatni hotelowej płaszcz męski, kapelusz i szal łącznej wartości 130 zł. Poszkodowanym jest urzędnik celny Mieczysław Płomin z Chojnic. Ponieważ szatnia była płatna za wydaniem numerów, zachodzi tu widocznie sprytna kradzież. Szkodo prawdopodobnie wyrównać musi właściciel hotelu. Policja wdrożyła dochodzenia.

### Kościół sztucznie ośnieżony



Straż pożarna w Frankfurcie n/M. zademonstrowała ciekawą metodę gaszenia pożaru za pomocą mroźnej piany, tak że obiekty, których użyto do pokazu, kościół św. Mikoiia'a pokryty został cały sztuczną powłoką śnieżną

### Chelмна

— Tow. Śpiewu „Echo”. W niedzielę, dr 31 stycznia br. o godz. 13.30 odbędzie się roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Echo” w małej sali Hotelu Pomorskiego. Porządek obrad obejmuje 13 punktów.

— Kom. Okr. TCL. We wtorek dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się walne zebranie Kom. Okr. TCL na powiat toruński w małej sali Hotelu Pomorskiego. Porządek obrad nast.: 1) zagajenie, 2) referat organizacyjny, 3) sprawozdanie zarządu ogólne, 4) sprawozdanie komisji rewiz. i udzielenie absolutorium, 5) wybór nowego zarządu, 6) uchwalenie budżetu na rok 1937; 7) wnioski i wolne głosy; 8) zakończenie.

— Mecz bokserski. W niedzielę dnia 17 bm. odbył się mecz bokserski między drużyną Związku Strzeleckiego z Aleksandra Kujawskiego a drużyną miejscowego Sokola w sali „Concordia”. Mecz cieszył się dużym powodzeniem. Zwyciężyła drużyna Sokola w stosunku 15:1.

### Sępólno

Walne zebranie Wójaków. Na ostatnio odbytym w dniu 9 bm. walnym zebraniu Tow. Powstańców i Wójaków O. K. VIII. przez akklamację wybrano nowy zarząd płacówki, który stanowią: prezes p. A. Retmański, wiceprezes p. W. Jankowski, sekretarz p. W. Banaszak, komendant p. Szafranski.

Zebranie Oddziału Z. S. W świetlicy Z. S. odbyło się zebranie Oddziału Z. S. pod przewodnictwem prezesa p. Kamińskiego. Protokół odczytał p. Wojciechowski. Omawiano bieżące sprawy strzeleckie.

Zmiana w K. K. O. Ostatnio nastąpiła zmiana w dyrekcji K. K. O. powiatu sępólnego. Dotychczasowy dyrektor oddziału K. K. O. w Włocławku p. A. Bruski na skutek przeniesienia został dyrektorem centrali KKO w Sępólnie. Kierownikiem oddziału w Włocławku został mianowany p. A. Dywel.

### Podgórze

Życie organizacyjne Związku Rezerwistów w Podgórzu

Onegdaj w sali Rady Miejskiej m. Podgórze odbyło się walne zebranie Koła Związku Rezerwistów z udziałem delegatów kpt. Jastrzębskiego z ramienia wojska, p. Wizińskiego z Zarządu Okręgowego i p. Dromakiewicza z Zarządu Powiatowego ZR. Pod przewodnictwem tego ostatniego dokonano wyboru nowego zarządu Kola. Dotychczasowy zarząd z prezesem p. burmistrzem Stamirowskim w osobie swej zaledwie rocznej kadencji dzięki rzetelnej i pełnej poświęcenia pracy postawił Koło Z. R. na wysokim poziomie tak pod względem wyszkolenia jak i wyposażenia w świetlicę i 21 kompletów umundurowania.

Za ten wysiłek poszczególni członkowie w swych przemówieniach wyrazili p. prezesowi Stamirowskiemu i zarządowi serdeczne żołnierskie podziękowanie.

W następnym dniu tj. 15 stycznia b. r. Związek Rezerwistów w sile jednej wzmocnionej kompanii z miasta i powiatu Toruń wziął udział z komendantem grodzkim por. w st. sp. Mańkowskim na czele w ćwiczeniach polowych z wojskiem. Wczesnym rano kiem mimo silnego mrozu ożywił się plac przed magazynem Komendy Grodzkiej PW — kad brać rezerwowa otrzymała broń i mundury a następnie stanawszy karnie w szeregu wyruszyła na całodienne ćwiczenia polowe — zgodnie z programem wyszkoleniowym władz organizacyjnych.

Liczne stawiannictwo zasługuje na specjalne podkreślenie z uwagi, że dzień ten był dnem pracy — co świadczy wybitnie nie tylko o dyscyplinie ale i o ideowym wyrobieniu członków ZR.



## KALENDARZYK

Środa, 20. 1. Fabiana  
Czwartek, 21. 1. Agnieszki  
Piątek, 22. 1. Wincentego

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dzielnicach zachodnich na ogół chmurno z niewielkimi opadami śnieżnymi. Mroźno (na ogół lekki wzrost temperatury). Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-wschodnie i południowe. Pozostałe dzielnice: w dalszym ciągu mroźno, przy umiarkowanym zachmurzeniu, na wschodzie i południowym wschodzie miejscami drobny śnieg. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-wschodnie.

## STAN WODY W WISŁE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 19 stycznia br. o godzinie 1 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 3,07 (2,14); Zawichost — 1,68 (1,71); Warszawa — 0,90 (0,84); Flock — 1,08 (1,41); Toruń — 0,87 (1,06); Fordon — 1,18 (1,75); Chełmno — 1,42 (1,80); Grudziądz — 0,22 (0,35); Korzeniewo — 0,29 (0,45); Pielkło — 0,70 (0,23); Tczew — 0,40 (0,30); Łinogę — 2,00 (2,12); Schiewenhorst — 2,20 (2,32).  
Temperatura wody w Wiśle — 0,5 (0,4).

## Z miasta

— **Reprezentacyjny Bal Podoficerski garnizonu bydgoskiego w dniu 1 lutego w salach strzelniczych.** Komitet balowy składający się z reprezentantów Korpusów Podoficerskich oraz Zarządu Polskiego Biłego Krzyża przygotowuje piękną dekorację sali oraz moc niespodzianek. Dwa doborowe zespoły orkiestry wojskowej przegrywać będą do tańca. Wstęp tylko za zaproszeniami. 152

— **Oddziały żeński i męski Poczтового PW — IKR** urządzają w sobotę 23 bm. we własnej świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 5 wieczorek towarzyski połączony z tańcami.

— **Polski Biały Krzyż** zawiadamia, że znalazłono na wieczorze karnawałowym PBK w Szkole Podchorążych bransoletkę, lampkę elektryczną, torebkę damską, oraz 2 szale. Odebrać można w sekretariacie PBK przy ul. Słowackiego 3, pokój 5 od godz. 10—14.

— **Do odebrania.** W Komisariacie I PP. znajduje się jedna srebrna papierośnica, formatu butelkowego z złotym monogramem St. Sobudkiewicz i srebrnym Stella, 1 srebrny pierścionek męski z czerwonym kamieniem, 1 walizka niebieska wielkości 28x45 na której jest nalepka Hotel Nev — Jork Lwów z niklowymi okuciami na narożnikach, 1 rama do roweru damskiego marki Oryginal — Flitzer S. G. B. nr. fabr. 615, 1 rama do roweru męskiego na przekładni na pis Duerkopp, 1 para firan starych (kremowe) 1 miotła, jedna rama do roweru męskiego, nr. fabr. 742.624.

Wymienione rzeczy pochodzą z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić w Komisariacie I PP. pokój 46 przy ul. Jagiellońskiej 5.

## Zebrania — Odczyty

— **Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle, oddział Bydgoszcz.** Zebranie roczne w środę 20 bm. o godz. 20 w lokalu sekretariatu przy ul. Jagiellońskiej 10.

— **Taw. Śpiewu „Halka“** Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 25 bm. w lokalu p. Kiczki (vis a vis Sądu Okręgowego).

## Z estrady koncertowej

## III Koncert Kameralny

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego

W poniedziałek, dnia 25 stycznia br. o godz. 20 odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej, pod artystycznym kierownictwem dyr. Winterfelda III z rzędu koncert kameralny. Program jak zwykle obejmuje wiele ciekawych i nieznanych utworów A. Jarzębskiego, J. S. Bacha, Haydna, Schuberta. Koncert wykona orkiestra kameralna Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego. Jako soliści wystąpią: p. Elza Daniel (śpiew) która odśpiewa w Bydgoszczy jeszcze nie wykonywaną kantatę kameralną „Ariadna z Naxos“ Haydna.

Ponadto wykona na fortepianie młoda utalentowana uczennica Konserwatorium 14-letnia Urszula Świątkówna koncert fortepianowy, f-mol Bacha. Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Koncert ten zapowiedziany na 18 bm. ze względu na technicznych nie mógł się odbyć.

Jak wiadomo koncerty Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego cieszyły się dotąd ogromnym powodzeniem, dla tego spodziewać się też należy, że i ten II Koncert kameralny zaszczyli bydgoskie społeczeństwo licznym swym przybyciem.

## Odczyt Morcinka w Bydgoszczy

Staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej wygłosi w nadchodzący czwartek 21 bm. o godz. 20 w sali Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy znany pisarz **Gustaw Morcinek** odczyt p. t. „Śląsk“.

Po odczycie artysta i reżyser Teatru Miejskiego p. **Szyndler** zarecytuje fragment z powieści Morcinka „Inżynier Szeruda“.

## Przedstawienie teatralne LOPP.

Bydgoski Obwód Miejski LOPP, komunikuje zainteresowanym, że zakupił dla swych członków LOPP, ich rodzin i sympatyków przedstawienie teatralne, na wtorek, dnia 26 bm.

Grana będzie przepiękna operetka Mikolaja Brodzkiego p. t. „Zakochana Królowa“ z udziałem ulubienicy bydgoskiej publiczności p. Marią Gabrielli.

Bilety w przedsprzedaży do nabycia codziennie w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70 w godz. od 10—14 i od 17—18.

Ponieważ w kasie zamawiać gwarantuje o-

Dzień



w Bydgoszczy

Środa, dnia 20 stycznia

## Nowy zarząd placówki powstańczej „Macierz“

Przed kilkoma dniami odbyło się roczne walne zebranie członków i placówki Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII „Macierz“, które zgromadziło w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej również przedstawicieli innych placówek bydgoskich.

Po dokonaniu wyboru prezydium w składzie pp. Górskiego — skarbnika powiatowego jako przewodniczącego, oraz Jana Wiejaka — jako sekretarza, wysłuchano sprawozdania Zarządu, udzielając wszystkim jego członkom absolutorium.

W wyniku wyborów do nowego Zarządu wybrano pp.: Chmielewskiego — jako pre-

zesa, St. Hocheisela — jako wiceprezesa, Głowackiego — jako sekretarza, Prywińskiego — jako zast. sekr., Lybka — jako skarbnika, Fiolka — jako referenta oświatowego, Kalejty — ref. organizacyjnego. Komisję rewizyjną tworzą pp. Wiejak, Landydzewski Stysiak, Kantorczyk i Blochocki.

Obecni na zebraniu przedstawiciele pozostałych placówek bydgoskich złożyli nowemu Zarządowi placówki macierzystej życzenia owocnej pracy.

Po wysłuchaniu odczytu prezesa Chmielewskiego na temat żydo-komuny — po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ zebranie zakończono.

Gdy zajaśniało wolności słońce  
W 17-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy

W czasie wojny światowej byłem takim zwykłym, przeciętnym, kilkoletnim herbem, nie różniącym się specjalnie niczym od swych bydgoskich rówieśników. A więc jak inni w domu mówiłem po polsku, w szkole i na ulicy po niemiecku. I zdawało mi się, że tak być musi, że tak jest u wszystkich, że taki już jest porządek świata. Pamiętam nawet jak by to wczoraj było, gdy jako 7-letni chłopiec zaniosłem jak wszystkie do szkoły symboliczną markę na rzecz „Kriegsanleihe“ (pożyczki wojennej) i cieszyłem się, że mogę wspomóc „ojczyznę“, bo tak mówił nauczyciel. Matka w tym czasie uważała że ze względu na zrozumieli nie należało mi jeszcze mówić o polskości, o której nie zdawałem sobie jeszcze sprawy.

Jednak lata miały. Karmiony niemieckimi „Ersatzami“ za-

cząłem chorować i wówczas to w roku 1916 zaszła u mnie wielka zmiana. Matka kupiła mi **elementarz**, który ogromnie pokochałem. Pamiętam dokładnie ów urok polskiego drukowanego słowa i zacząłem rozumieć, że jednak muszę być czymś innym niż Niemcem, skoro obok tego świata, jaki spotykałem na ulicy i w szkole, istnieje inny, o wiele piękniejszy, o wiele bliższy sercu. Budziła się we mnie krew, rasa, polskość. Wówczas to z największą przyjemnością zacząłem „chorować“, aby czytać opowiadania z dziejów ojczyzny, nowele Sienkiewicza, Konopnickiej itd.

Tak nadszedł rok 1918. Z gazet, które coraz pilniej zacząłem czytać, dowiedziałem się, że gdzieś daleko powstaje Polska, że wybuchło powstanie w Poznaniu, że wojska polskie zajęły już Gniezno, Mogilno, I-

Nieudały występ pary szopenfeldziarzy  
poznajskich

## Teren Bydgoszczy jest śliskim gruntem dla niebieskich ptaków

Przed kilku dniami zjawiała się w sklepie jubilerskim p. **Henryka Kaszubowskiego** przy ul. Długiej 22 para skromnie odzianych osobników, z pozorowanym zamiarem nabycia pierścionka. Pasażer, towarzyszący „damie“, starał się w porwywie dzentelmentstwa zaspokoić wszystkie jej kaprysy, to też prosił ekspedientkę o przedkładanie coraz to innych, bardziej efektownych kolekcji pierścionków. P. Kaszubowski wietrząc zle zamiary klientów, nie spuszczał ich z oka. Wreszcie po długim grymaszeniu para nie mogąc się zdecydować na wybór pierścionka, opuściła lokal, z tym, iż wróci za godzinę w towarzystwie jakiegoś tam krewnego, obdarzonego dobrym gustem.

Po oddaleniu się grymaśnych osobników p. Kaszubowski z przykrością stwierdził, iż złodzieje — mimo czujnej z jego strony uwagi — zdołali skraść wartościowy pierścionek. Wybiegł też natychmiast na ulicę, jednak szopenfeldziarze zdołali ulotnić się bez śladu.

Policja uwiadomiona o zuchwałej tej kradzieży, wzięła się rażno do sprawy. W obawie, by złodzieje nie opuścili Bydgoszczy, zaleciła posterunkowi dworcowemu pilną obserwację pasażerów. Poza tym wydział śledczy uwiadomili wszystkich miejscowych jubilerów o incydencie w sklepie p. Kaszubowskiego, podając dokładny rysopis złodziejskiej pary.

Zarządzenia te okazały się racjonalne, gdyż pozwoliły w stosunkowo krótkim cza-

się przyskrzynieć oszustów. Ci zachęceni dobrym wynikiem „akcji“ w sklepie p. Kaszubowskiego — „zaszczycili“ swymi odwiedzinami w kilka godzin później jubiler p. **Grawundera** przy ul. Dworcowej 53, by wyczynić tam podobny kawał. P. Grawunder z miejsca poznał poszukiwanych przez policję „kleptomaniów“, to też pozwalając im szperać w kosztownościach — udał się do przyległego do sklepu kantorku, skąd odniósł się telefonicznie do najbliższego komisariatu P. P. W kilka minut później zjawiała się w sklepie p. Grawundera policja, która z miejsca nadobną parę aresztowała.

Przytzymani nie posiadali się z „oburzenia“ wobec tak ich dyshonorującego podejścia, spuścili jednak z tonu, gdy w czasie konfrontacji p. Kaszubowski poznał w nich swych przedpołudniowych klientów.

Tak więc w ręce władz dostali się wytrawni szopenfeldziarze 25-letni **J. Jarnuszko** i 23-letnia **Janina Pawlicka**, którzy specjalnie przybyli z Poznania do Bydgoszczy na gościnne występy. Niestety pierścionka, skradzionego w sklepie p. Kaszubowskiego, nie znaleźiono już u ujętej pary, co każe wnioskować, iż łup zdołała już „spylić“ u nieznanego narazie pasera.

Poza tym badania wstępne ustaliły, iż oszuści odwiedzili kilku innych jubilerów bydgoskich, jednak niecnych swych zamiarów wobec czujnej uwagi właścicieli sklepów urzeczywistnić nie zdołali.

da dowolna.

Wszelkich bliższych informacji odnośnie figur obowiązkowych udziela Miejski Ośrodek WF.

ZEBRANIE SEKCYJ BOKSERSKIEJ  
B. K. S. POLONIA

W związku z ustąpieniem dotychczasowego kierownictwa sekcji, Zarząd BKS Polonia zwołuje w bardzo ważnych sprawach zebranie sekcji na piątek dnia 22 bm. godz. 19.30 do Miejskiego Ośrodka WF ul. Libelta ur. 5. Przybycie wszystkich członków sekcji obowiązkowe.

DALSZY CIĄG ROZGRYWEK W KOSZYKÓWKĘ  
O MISTRZOSTWO BYDGOŚCZ  
PODOKRĘGU PIŁKI RĘCZNEJ

W niedzielę dnia 24 bm. w hali sportowej przy ul. Sowińskiego rozegrane zostaną następujące rozgrywki o mistrzostwo Podokręgu:

godz. 11.30 WKS CWT Lot — KS Ciszewski  
godz. 12.15 KPW Bydgoszcz — KSM Okręg  
godz. 13 KS Ciszewski — BKS Polonia.

## DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 24 b. m. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

**Dzisiaj**, w środę nieodwołalnie po raz ostatni w bieżącym sezonie „Polska krew“ i udziałem p. Xenii Grey, która po tym występie opuściła nasze miasto na dłuższy okres. Chcąc uprzystępnąć jaknajszerszym warstwom publiczności zobaczenie i usłyszenie tej milej i melodyjnej operetki, obniżono ceny o 50 proc. Wielkie zainteresowanie i pobyt na bilety, zapewnia widowni komplet widzów.

**Jutro** wraca na afisz „Zakochana Królowa“ w której cały zespół z p. Gabrielli i Domosławskim na czele zbiera zasłużone oklaski.

## KINA:

ADRIA: „Złoty skarb“ i nadprogram.  
APOLLO: „Kusicielka“ i „Wróg kobiet“ — kamedia w kolorach.  
BAŁTYK: „Mały pułkownik“ i „Sequoia“  
KRISTAL: „W blasku słońca“ z Janem i Kępurą i liczne ciekawe dodatki.  
MARYSIENKA: „Serce ze stali“  
REWIA: „Śmiała brygada“ i „Cowboy — bohater“ oraz rewia.

nowocław i zbliżają się w stronę Bydgoszczy. Nie mogłem się nigdy doczekać gazety, Plakatem z radością, gdy przeczytałem, że powstańczy odniósł nowy sukces, plakatem ze smutku, gdy ponieśli porażkę. Najbardziej boleły mnie te białe plamy w gazetach, bo tam na pewno były te najciekawsze wiadomości.

Dowiedziałem się, że ten i ów przekradł się przez granicę, że jeden kuzyn poległ przy oswobodzeniu Mogilna, drugi w bitwie pod Rynarzewem i w sercu rodzica się straszliwa nienawiść do Niemców. Nienawiść potęgowało wspomnienie minionych lat, kiedy to trawił mnie zab perfidnej germanizacji, kiedy to wszelkimi sposobami starałem się wpoić we mnie umiłowanie tego wszystkiego, czem powinienem gardzić, od czego powinienem się ze wstrętem odwracać.

I tak czas mijał w niepokoju. Czekałem z biciem serca na godzinę wyzwolenia.

W wigilię jakiegoś święta w locie 1919 roku przez całą noc słyszałem potężną kanonadę. Nie spałem. Czekałem. To nasi idą! Ida, by nas wyzwolić. Ale nadeszło rano Strzały ucichły i nic się nie zmieniło. Poszedłem do kościoła i gorąco, gorąco modliłem się o wczesne wybawienie, o powodzenie dla naszych wojsk.

Ale trzeba było czekać w coraz większej trwodze. Od czasu do czasu widziałem, jak Niemcy prowadzili w kajdanach jakiegoś Polaka i trzeba było patrzeć bezradnie.

Wreszcie nadeszła wiadomość. W dniu 20 stycznia wojska polskie wkroczyły do Bydgoszczy równocześnie dwiema drogami: szosą Szubińską i szosą Kujawską. Zaczęły się przygotowania. W domu szyto chorągwie narodowe, uczono się pieśni narodowych, pleciono girlandy, rozmawiano o kochanej Polsce, w której wszystkim będzie dobrze, każdy będzie miał co jeść, w co się ubrać, w której wszyscy będą się kochać i żyć po bożemu. Nie będzie przekleństw, gniewów, niesprawiedliwości, przesłado- wań!

## BĘDZIEMY WOLNI!

Uszyto mi rogatywkę, do której przypiętem sobie poprzednio już kupiony i ukradkiem noszony najdroższy biały orzełek. Była radość nieopisana. Jednak tę radość zakłóciła jeszcze złość niemiecka. W przeddzień przybycia wojsk polskich święto wszystkie słupy na Rynku M. Piłsudskiego, na których miano umieścić girlandy i chorągwie narodowe.

Pocieszałyśmy się jednak tym, że to już ostatnia psota niemiecka.

Rano 20 stycznia 1920 r. jako 11-letni chłopiec przybrany w rogatywkę i biało-czerwoną wstążeczkę pospieszyłem z innymi na szosę Szubińską aż do mostu kolejowego, by powitać kochane nasze wojsko.

Co za nieopisana radość! Jada pomarańczowi ulani na rosłych koniach! Ludzie rzucają się do nóg. Syją się kwiaty! Ten i ów wita znajomego! Rozlegają się krzyki, szloch, płacze.

To nasze kochane polskie wojsko!

Jesteśmy już wolni!

Razem idziemy na Rynek Marszałka, by tam uczestniczyć we właściwych uroczystościach. Tyle wojska!

Tacy oni wszyscy kochani!

To wszystko nas!

To wszystko Polacy!

Rozlega się głośno słowo polskie, gdzie

jeszcze niedawno panowała tylko niemczyzna.

Szalejemy z radości!

Będziemy wolni na zawsze!

Będziemy Polakami!

Dziś po siedemnastu latach warto te pod

niosłe chwile przypomnieć, aby nabrać nowego sił do pracy dla naszego wspólnego

dobra w wolnej, ukochanej Ojczyźnie.

R. L.



ś. p. Józef Biechowiak

urzędnik stanu cywilnego na miasto Bydgoszcz

zmarł nagle, na posterunku służbowym, dnia 19. stycznia 1937 r.

Zarząd Miejski stracił w Zmarłym sumiennego i gorliwego urzędnika, którego zalety zjednały mu powszechne uznanie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Bydgoszczy.

Teoretyczny kurs szybowcowy

Aeroklub Warszawski organizuje w okresie od 1 lutego do 1 marca br. teoretyczny kurs szybowcowy...

Wykłady odbywać się będą w gmachu chemii Politechniki Warszawskiej...

Belgia wprowadza 45-godzinny tydzień pracy

Belgijska Rada Ministrów postanowiła wprowadzić z dniem 2 lutego br. 45-godzinny tydzień pracy...

Rozwój pracy w samorządach

uzależniony jest od właściwej polityki personalnej

Rozwój i wzrost pracy w samorządzie wymaga ciągłego dokształcania się i wyrobienia specjalnego typu pracownika...

Pracownicy samorządu terytorialnego w rozumieniu doniosłości wyszkolenia wykwalifikowanych działaczy samorządowych...

Wyniki tej akcji są w dużej mierze zależne od ujednolicenia zasad polityki personalnej w samorządzie.

samorządów wysuwać postulaty zmierzające w kierunku ustalenia minimum wymagań cenzusu od kandydatów do pracy...

Olbryzmie znaczenie posiadają to również poprawki złożone przez posłów - samorządowców do rządowego projektu ustaw o samorządzie terytorialnym.

Programy radiowe

Środa, 20 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.45 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty).

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.25 Parę informacji. 7.30-8.00 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego...

ZAGRANICA

18.30 Kowno. „Clivia” - operetka Dostala. 20.40 Rzym. „Tosca” - opera Pucciniego (tr. z La Scall).

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy z dnia 19 stycznia 1937 r. Belgia 89,00-89,18-88,75; Berlin 212,78-211,94; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 289,40-290,10...

Akcje

Bank Polski 108,00; cukier 29,00; węgiel 16,50; Lilpop 13,50; Starachowice 32,50.

Papiery procentowe

3 proc. poź. inw. 1-sza em. 64,00 serie 80,00; 3 proc. noż. inw. 2-ga em. 64,75 serie nienotowana...

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19 stycznia 1937 r.

Złoto. Ceny transakcyjne. Złoto 300 ton 23,20, 105 ton 23,15, 270 ton 23,10, 815 ton 23, 30 ton 22,95...

Tabela wygranych z dnia 18 i 19 stycznia

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienna wygrana Zł 23.000 na nr. 145597 Zł 20.000 na nr. 157968 Zł 10.000 na n-ry. 142808 155003

602 50 839 40 60 13196 507 601 872 972 3 114050 70 164 495 844 953 115008 502

Wygrane po 200 zł.

97 268 359 67 88 451 636 66 77 98 746 972 1010 124 71 264 358 748 891 2022 297

130020 69 77 674 85 967 131341 95 534 622 98 841 85 967 132182 202 34 511 689 133059

19 stycznia

I i II ciągnięcia GŁÓWNE WYGRANE

180.000 zł na nr. 5496 20.000 zł na nr. 141127 10.000 zł na nr. 74823 191928

Wygrane po 200 zł.

160 266 370 498 554 681 725 67 80 825 1003 104 80 6 263 752 832 92 3 915 2075

Losy do I. klasy poleca kolektura

K. Rzanny

Bydgoszcz, Główna 25, tel. 33:32

56 71 901 68421 338 746 241 69106 389 36 473 99 709 860 70367 811 49 935 71072 216 308 643

100310 438 590 677 918 26 37 30 11394 533 928 45 59 112023 107 23 303 563

Pamiętaj, że wygrać możesz w kolekturze

„Uśmiech Fortuny”

BYDGOSZCZ, ulica Pomorska 1 TORUŃ, ulica Żeglarska nr. 31

43 812 969 53032 77 202 437 562 834 83 930 45 56205 70 324 687 89 98 787 873

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

438 1027 103 70 250 92 847 949 28665 633 45 69 974 3488 538 4416 37 5108

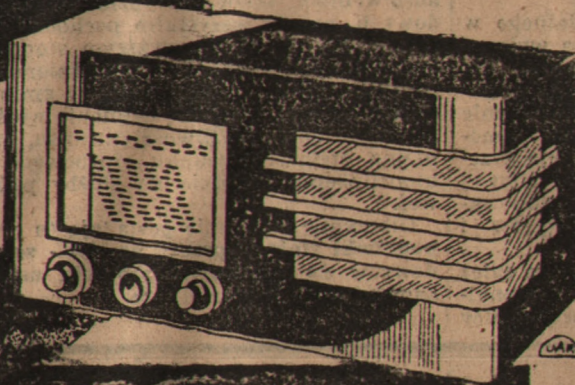
Skladajcie oferty na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Konto PKO Nr. 70.20 Pomoc Zimowa.



# Niezrównany ton i selektywność

ORAZ WIELE INNYCH ZALET SKŁADAJĄ SIĘ NA CAŁOŚĆ WSPANIAŁYCH SUPERHETERODYN TELEFUNKEN



## RADIO TELEFUNKEN

ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

**Specjalista akuszer i ginekolog**  
**Dr. med. HENRYK SCHÄCHTER**  
w Gdyni przeprowadził się na ulicę Świętojańska 50, II. p., tel. 18-12. (naprz. „Ermitage”). Godziny przyjęć 9-12, 17-19.

**ZGUBIONO**  
na bulwarze za Riwierą złoty zegarek męski na rękę na skórzanym pasku. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem zł. 50 Gdynia, ul. Abrahama 28, m. 11. (147M)

**PRZETARG PUBLICZNY.**  
Zarząd Nieruchomości Państwa Polskiego na terenie W.M. Gdańska w Gdańsku Reitbahn 4, sprzedaje na rozbiórkę w drodze przetargu publicznego halę pofabryczną w Nowymporcie przy Fischmeisterweg 14, oraz około 3.5 tony szyn kolejowych, złożonych przy Broschksicherweg 34 w Nowymporcie. Hala pofabryczna składa się z około 150 m<sup>3</sup> cegły i około 16 ton żelaznej konstrukcji dachowej (słupy i kratownice).

Blizszych informacji można zasięgnąć w Biurze Zarządu Nieruchomości przy Reitbahn 4. Oferty zapieczętowane należy złożyć w terminie do 3 lutego br. godz. 11 przed południem do Biura Zarządu Nieruchomości, po czym nastąpi ich otwarcie.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5% oferowanej sumy. Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub nieprzyjęcie żadnej z ofert. Gdańsk, dnia 19 stycznia 1937 r. (149)

**KOMISARIAT GENERALNY R. P.**  
Zarząd Nieruchomości.

**Sąd Grodzki w Bydgoszczy.**  
IV. N. 7/32.

### UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Banku M. Stadhagen Sp. Akc. w Bydgoszczy, wyznacza się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień: 5 marca 1937 r. godz. 10 w podpisanym Sądzie sala nr. 3

- następującym porządkiem dziennym:
- a) sprawozdanie zarządcy,
  - b) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności,
  - c) wysłuchanie wierzycieli co do dalszego prowadzenia postępowania upadłościowego,
  - d) wybór 2 członków wydziału wierzycieli w miejsce ustępujących. (153)
- Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 1936 r.  
Sąd Grodzki.

Sygnatura: Km. III. 1933/36 i 1918/36. (141)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Michału pow. Świecie odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Gustawa i Adolfiny Borchertów, składających się z 130 okien inspektowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1300.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 18 stycznia 1937 r.  
Komornik:  
(-) W. Janowski.

### TORUN

#### Przeprowadzki

wyścianane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych składniach. Zwózki wszelkie kołmi i samochodami wysknuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!  
**Ludwik Szymański**  
rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. przyw. 1549. (6655)

#### Przyjmuje

do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16.82. 9858C

**Restauracja**  
**Kantorowicz**  
Toruń, Szeroka 18  
najpopularniejszy lokal dla przyjezdnych.  
PRIMA KUCHNIA. ☺

**Tanio**  
polecia **W. Łuniewicz**  
Toruń, Chelmińska 4.  
**pomarańcze 1.30**  
włoskie krwiste 2.— zł  
jaffskie soczyste 1.60 „  
winogrona 2.— „  
fiel, banany. (135)

**Czteropokojowe**  
mieszkanie komfortowe od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Toruń, Batorego 5. 133Ck

**3 pokojowe**  
mieszkanie, czysto odremontowane, zaraz do wynajęcia. Toruń, Przedzamcze 16, III. p., m. 8. Białowa. 134Ck

### GDYNIA

#### Gdynia

ul. Abrahama 27, do wynajęcia 4 pok. mieszkanie. Inform. udziela gospodarz. 9935M

**Dom w Berlinie**  
zamieniam na dom w Gdyni lub innej propozycji. Małkowski — Warszawa, Karłowicka 15. Mk146

**Restauracja**  
z pełnym wyszynkiem w śródmieściu Gdyni, z dobrą klientelą, z powodu złego stanu zdrowia właściciela do odstąpienia. Oferty pod „5000“ do „Gazety Morskiej Ilustrow.“ 9956

**Poszukuje**  
się lektora(ki) języka francuskiego. Warunki foto. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia, pod „1675“ 154Mk

### HANDEL I FINANSY

**Kto ma długi**  
i nie jest w stanie w 100% płacić niech zażąda naszej oferty. Dyskrecja — Zaufanie. Najstarszy Dom Powierniczy Metropolis, Krasaków, Rynek Gl. 33. oddział Gdynia, Portowa 8. Tel. 33-27 9926

**Poszukuje**  
osoby posiadającej kilka tysięcy złotych do artykułu opatentowanego, branży żelaznej metalowej. Towar zamówiony w fabryce daje duże możliwości zarobkowania, kalkulacja 100 proc. Tylko solidni. Oferty pod „B. B.“ do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 86M

**Skupujemy**  
protesty, wyroki, listy przewozowe, frachty. Dom Powierniczy Metropolis, Gdynia, Portowa 8, tel. 3327. 9924Mk

### Postanowienie.

Dnia 4 stycznia 1937. Sąd Okręgowy w Toruniu na posiedzeniu niejawnym po rozpoznaniu sprawy układowej Jana Więckowskiego, właściciela składu blawatów i konfekcji w Chelmży II. Ukl. 1/37 postanowił że otwiera się postępowanie układowe celem zawarcia układu z wierzycielami.

II. Sędzią Komisarzem mianuje się asesora sądowego Kosidowskiego w Chelmży, nadzorcą sądowym mianuje się em. sekretarza sądowego Franciszka Szymańskiego w Chelmży.

III. Termin do sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na dzień 6 lutego 1937 r. godz. 10 i 27 lutego 1937 r. godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chelmży. Zlec. nr. 35/IX 136

**Domy w Berlinie**  
kupujemy, wypłacamy gotówką w Polsce. Dom Powierniczy Metropolis Gdynia Portowa 8, tel. 3327. 9925Mk

**Skrypty**  
dłużne Państwowe nabywamy. Dom Powierniczy Metropolis, Gdynia, Portowa 8. Tel. 33-27 9923

**GRUDZIĄDZ**  
**Lekcyj tańców**  
w kółeczkach zbiorowych i pojedynczo udziela A. Różyńska Grudziądz, Plac Stycznia 22, m. 2. Nowy kurs rozpoczyna się 4-go stycznia 37 r. 9482Ck

**Kto znalazł**  
lub coś wie o znalezieniu dubeltówki, proszę o zwrot względnie wiadomość, dam wysokie wynagrodzenie. Groniek, Grudziądz, Groblowa 1. 139G

**Bank Ludowy**  
w Grudziądzu poleca korzystnie do nabycia kamienicę w Grudziądzu, na dogodnych warunkach. 138G

**TCZEW**  
**Mieszkania**  
2 duże pokoje, z wszelkimi wygodami, w śródmieściu, poszukuję od 15. II. wzgl. I. III. br. Zgłosz. do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.“ Tczew. 93T

**GARBOWANIE**  
i  
**FARBOWANIE**  
wszelkiego rodzaju skór rek futerkowych, jak skór z lisów, kun, tchórzry, kotów, królików e t. c. skutecznie  
**Pomorska Centrala Skór**  
TCZEW, Zamkowa 8, Tel. 1093.

**Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!**

**OLLA Gum...?! pełna gwarancja**

Numer akt: II. Km. 1956/36. (145)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II, Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni Sąd Grodzki pokój Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1937 r. o godz. 12 w Gdyni Sąd Grodzki pokój 10, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ryszarda Jacobiniego nieruchomości: składającej się z parceli budowl. 784 m<sup>2</sup>, budynku 84 m<sup>2</sup>, garażów 396 m<sup>2</sup>, położonej w Gdyni ul. Świętojańska 58.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Gdyni wykaz 443.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 50.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 37.500.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Gdyni, ul. Jana z Kolna, sala nr. 5.

Gdynia, dnia 17 stycznia 1937 r.  
Komornik:  
(-) J. Penk

### OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że firma „Herzfeld i Victorius“ Sp. Akc. wniosła podanie o zatwierdzenie projektu przebudowy przelazdu i przybudowy oczyszczalni na terenie fabrycznym w Grudziądzu.

Plany i opisy techniczne wyłożone będą do publicznego wglądu w tut. Zarządzie Miejskim, pokój 306, w czasie od 20 do 27 stycznia br. Zainteresowani mogą w podanym terminie wnieść do tut. Zarządu Miejskiego rzeczowo uzasadnione zażycie przeciwko udzieleniu pozwolenia na przeprowadzenie tych zmian.

Grudziądz, dnia 18 stycznia 1937 r.  
Za Prezydenta Miasta  
Wiceprezydent:  
(-) Michałowski

Numer akt: II. 47/36. (144)

### WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II, Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni Sąd Grodzki pokój Nr. 10, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1937 r. o godz. 13 przystąpi do opisu nieruchomości i oszacowania tejże oznaczenia nr. hipotecznym Gdynia Kamienna Góra tom VI wykaz 181, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 25.000.— zł. plus koszty i odsetki, przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu Oddz. w Gdyni od dłużnika inż. Stanisława Marcinkowskiego i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Gdynia, dnia 14 stycznia 1937 r.  
Komornik:  
(-) J. Penk



— Nareszcie pierwszy promień kultury! Wk. dzisz te okrutny wojenne?

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 10 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drzewnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i sakrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. niejm. 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku omnik ogłoszeniowy jest identyczny z cenamiem dla Poznania, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich składkach na podstawie tabeli wad Gdańskich i ceną poprzedzającego dnia włączy.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYKOSI:**

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . .	2.00 zł
Z odnośnikiem do domu . . . . .	2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . .	2.40 zł
Fod. opaskę . . . . .	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . . .	2.32 gd; przez gońca . . . . . 2.60 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . .	1.75 gd
Zagranicą . . . . .	4.90 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. zamieszki w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasądzić nie sменяją treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 5-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Włodek Górnalski, Starek, Kasprowicza Marki 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościński, Bydgoszcz ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Włodek Górnalski, Gdynia, ul. Mł. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gaćka, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Aleksey Kmieć Tczew, Kociuszki ar. 1. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.